Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 286. | BYDGOSZCZ, środa dnia 11 grudnia 1929 r. | Rok XXIII.

Nasz program społeczny.

Czy przebrzmiałe hasła?

Piszący te słowa rozmawiał niedawno z kilku wybitniejszymi przywódcami młodego, wchodzącego w życie pokolenia inteligencji, które jak wiadomo, szczególnie na naszym gruncie, wyznaje dziś zasady nacjonalistyczne. Młodzież ta — trzeba to z radością stwierdzić, jest gorąco i szczerze katolicka, uważa zasady etyczne nietylko za hasła demagogiczne, któremi się mierzy przeciwnika— jak niektórzy jej duchowi ojcowie, ale stosuje je przedewszystkiem do siebie samej. Jednej tylko rzeczy to nowe pokolenie zrozumieć nie potrafi: programu społecznego. Uznają oni tylko jedną zasadę, której wszystko podporządkować należy: interes narodu. Narodowi powinien podporządkować swe dobro zarówno kapitalista jak robotnik, i na tym świętym pomoście zgody i porozumienia zlikwiduje się wszystkie możliwe tylko zatargi i nieporozumienia, ku chwale narodu i obopólnej korzyści. Czasem jednak zasada ta wymagać będzie twardego samozaparcia.

— My powiemy zgóry robotnikom, — mówił jeden z tych młodych działaczy, — że gdy dojdziemy do władzy, to będziecie pracować nie 8 ale 9 godzin. My nie karmimy mas demagogicznemi obietnicami — lecz wskazujemy im na twarde obowiązki. A jednak—czy może właśnie dlatego—masy idą dziś za nami, i w naszych szeregach młodych robotników przybywa z dnia na dzień.

Rzeczywiście, będziemy ostatnimi, których zmartwi ten wzrost uczuć narodowych i idealizmu wśród szerokich mas. Toć stokroć lepiej, że robotnik zapali się do solidarności narodowej, która łączy w imię najwyższych wartości kulturalnych, niż gdyby miał iść za hasłami solidarności w Marksie, solidarności antykulturalnej tych, co tylko nienawidzić potrafią. Wytworzenie silnej więzi ogólnonarodowej solidarności i braterstwa jest i naszym ideałem. Lecz jest tu pewne „ale“, którego nie widzą młodzi idealiści narodowi — a widzieć nie chcą ich życiowo dojrzali towarzysze sztandaru partyjnego. Jest to pewne małe przeoczenie, pewien błąd socjologiczny w myśleniu. Otóż tak pojęta ideologja narodowa, która z zapałem głosi hasło... przedłużenia dnia pracy, zapomina o jednem: że obok interesów wspólnych, ogólnonarodowych, istnieją i interesy sprzeczne między poszczególnemi klasami. Fabrykant zawsze lubi płacić jak najmniej, w interesie robotnika zaś leży, by zyskał płacę wyższą. I takich spraw jest wiele, bardzo wiele. Każda grupa ma swoje interesy, tego faktu żadna ideologja nie zmieni. Pewno, że można i trzeba sprzeczności te godzić na wyższej, wspólnej platformie, którą w tym wypadku winien być nietylko interes narodowy, ale i „interes“ — w sensie moralnym — całego katolicyzmu, który nie może stać na planie drugim, gdyż rzeczy wieczne sa donioślejsze od czasowych. Na tej platformie niewątpliwie z czasem można będzie wybalansować równowagę interesów, zwłaszcza, że dobrze pojęty interes przedsiębiorcy wymaga, by jego pracownikom powodziło się jak najlepiej. Pokazał to aż nazbyt plastycznie całemu światu Henryk Ford, który źle na tej zasadzie nie wyszedł. Ale narazie rzeczywistość nasza jest jeszcze aż nazbyt odległą od zwycięstwa zasady sprawiedliwości i braterstwa — a pod hasłem „solidarności narodowej“ chce się aż nazbyt często przemycić krótkowzrocznie pojęty interes warstw posiadających, które w tego rodzaju ruchu narodowym z konieczności prym wodzić muszą. Młodych apostołów solidarności narodowej pragnęlibyśmy zaprowadzić do mieszkań np. pracownic zakładów umundurowania, którym się za ciężką, fachową pracę ośmiogodzinną wypłaca 40—60 zł miesięcznie (w Poznaniu), a i to jeszcze, w imię — tym razem może „interesów państwa”, uważa się za zarobki **wygórowane**, które coprędzej obniżyć należy, wykorzystując stały nadmiar podaży rąk do pracy. Ten dopiero, kto się zetknie z taką rzeczywistością — zrozumie, na jakiem podłożu wyrasta nastawienie klasowe, i zrozumie nieufność szerokich mas do wszystkich haseł takiej solidarności, w imię której się chce odbierać ludowi pracującemu jego kosztem tak ciężkich trudów dziesięcioleci nędzy i wyzysku i olbrzymich wysiłków okupione zdobycze społeczne. Tylko ruch naprawdę niezależny, oparty na zaufaniu szerokich mas, może im stopniowo wywalczyć takie warunki bytu, że już hasła klasowe posłuchu mieć nie będą, i nastanie era harmonji i równowagi interesów. I tylko obrona słusznych praw — w ramach wyższych interesów narodowych i religijnych, może nas uchronić przed tem, by masy nasze nie dostały się pod wpływy tych, dla których wykorzystywanie naturalnych odruchów samoobrony i celowe rozniecanie na tym tle haseł nienawiści, jest środkiem do innych zupełnie celów, niż dobro ludu. Droga do prawdziwej solidarności narodowej wiedzie nie przez nadużywanie — może nawet mimowolne — świętych haseł dla pokrycia interesów górnej warstwy, lecz przez samodzielne ich zorganizowanie — pod hasłem sprawiedliwości społecznej — do której jeszcze daleka wiedzie droga.

Program społeczny — to nie przebrzmiałe hasła — ale jedyna droga do wielkości narodu.

A. N.

Rządu parlamentarnego nie będzie!

Przywódcy stronnictw będą kolejno wysłuchani.

Warszawa, 10. 12. (tel. wł.) Wczorajszy trzeci dzień przesilenia rządowego nie przyniósł rozwiązania sytuacji. Jedynym doniosłym faktem, były **konferencje odbyte na zamku między Prezydentem Rzplitej a marszałkami sejmu i senatu.**

Marszałek sejmu **Daszyński** udał się na zamek o godz. 12-ej w południe. Rozmowa jego z prezydentem trwała półtorej godziny. Oświadczył on, że żadnej oficjalnej informacji o jej przebiegu nie udzieli. Według pogłosek krążących w kuluarach sejmowych, Daszyński informował prezydenta o przebiegu posiedzenia sejmowego i głosowania z dnia 6-go grudnia a następnie miał oświadczyć, że **większość, która obaliła rząd, bynajmniej nie ma na celu powoływania nowych ministrów,** a tem bardziej stworzenia t. zw. **rządu parlamentarnego.** Większość sejmu szanuje w całej rozciągłości postanowienia art. 45 Konstytucji, który porucza tą sprawą **Prezydentowi Rzplitej.** Wyraża jedynie pragnienie, ażeby rząd stanął na stanowisku **przestrzegania ustaw. Większość sejmu pragnie współpracy z rządem** opartej na wzajemnem poszanowaniu uprawnień Konstytucji władzy ustawodawczej i wykonawczej. W końcu marszałek Daszyński wyraził pragnienie, ażeby obecne przesilenie było jak najprędzej zażegnane, z tego powodu, że **kraj przeżywa ciężki kryzys gospodarczy.**

Marszałk senatu **Szymański** udał się na zamek o godz. 5-ej po południu i powrócił o godz. 7-ej. Oświadczył on dziennikarzom, że rozmowa trwała przeszło półtorej godziny i prowadzona była w cztery oczy. Poza tem oświadczył, iż rozmowa była natury niezwykle delikatnej, nie jest zatem uprawniony podawania przebiegu jej do publicznej wiadomości.

Dziś w dalszym ciągu odbędą się narady u Prezydenta Rzplitej. Przed południem przyjęty zostanie **poseł Sławek,** po południu poseł **Niedziałkowski,** wiceprezes PPS. i prezes „Wyzwolenia“ **Róg.** Jutro przewidziane są dalsze konferencje kolejno wszystkich klubów parlamentarnych według ich liczebności.

Przesilenie trwa.

W gmachu sejmu panował wczoraj wielki ruch, przyczem żywo omawiano obecną sytuację polityczną. Wysuwano przypuszczenie, że **przesilenie może potrwać bardzo długo** i że t. zw. sfery miarodajne zechcą wykorzystać zwyczaj niezwoływania posiedzenia sejmu w czasie przesilenia, aby sejm wcale nie mógł obradować. Inni jednak zwracali uwagę, że 13 stycznia zbierze się Liga Narorów, na którem to posiedzeniu **ma przewodniczyć w Genewie min. Zaleski.** Wogóle w styczniu należy oczekiwać ważnych wydarzeń w polityce międzynarodowej. Nie do pomyślenia jest zatem, ażeby Polskę mógł reprezentować minister w stanie dymisji.

Nadal wysuwa się nazwiska **ministra Matuszewskiego oraz generała Sosnkowskiego,** a czasem bez przekonania posła Rzplitej w Moskwie **Patka** albo profesora **Bartla** na przyszłych premjerów. W każdym razie do chwili ukończenia konferencji z przedstawicielami klubów sejmowych **nie można oczekiwać wyjaśnienia sytuacji, nie przyniesie ją ani dzień dzisiejszy ani jutrzejszy.** Dziwne były losy zapowiedzianego na dzień dzisiejszy posiedzenia senatu. Do ostatniej niemal chwili nie było ono odwołane. Jeszcze o 12-ej w południe kancelarja senatu informowała, że posiedzenie odbędzie się dopiero po godz. 1-ej. Marszałek Szymański rozesłał do wszystkich senatorów zawiadomienie, że plenarne posiedzenie senatu odwołuje a o następnem poinformuje pisemnie. Wobec tego zjechali do Warszawy wszyscy senatorowie. Wielkie wrażenie wywołało w bufecie sejmowym zjawienie się nowej senatorki, która wchodzi na miejsce zmarłego księdza Londzina. Przybyła bowiem w stroju wieśniaczki górnośląskiej. Obradowały natomiast komisje senackie.

Przewodniczący sejmowej komisji budżetowej poseł Byrka zarzucony był pytaniami, czy odbędzie się oznaczone na dzień dzisiejszy posiedzenie. Odpowiedział na to, że w komisji nie ma przesilenia i niema powodu, aby nie obradowano. Wobec tego komisja schodzi się o godz. 11-ej rano i dokona rozdziału referatów

Warszawa, 10. 12. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w sejmie posiedzenie zarządu głównego stronnictwa „Wyzwolenie“. Wygłoszono szereg referatów m. in. referat polityczny wygłosił prezes klubu parlamentarnego poseł Róg. O komisji porozumiewawczej stronnictw ludowych mówił wicemarszałek Woźnicki. Po przeprowadzonej dyskusji powzięto uchwałę, w której wyraża się uznanie klubowi parlamentarnemu za zgłoszenie w sejmie wraz z innemi klubami demokratycznemi wniosku o wotum nieufności dla rządu. W dalszym ciągu zarząd domaga się powołania w jak najbliższym czasie rządu, który będzie dawał gwarancję, że zechce i potrafi ustalić w państwie poszanowanie prawa.

Posiedzenie senatu odwołane.

Warszawa, 9. 12. (PAT). Wyznaczone na dziś na godz. 16 plenarne posiedzenie Senatu zostało przez p. marszałka senatu Szymańskiego odwołane.

Prasa niemiecka o przesileniu

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 12. W związku z wizytą marszałka sejmu Daszyńskiego u Prezydenta Mościckiego na zamku w poniedziałek twierdzi prasa niemiecka, że równa się to zupełnemu cofnięciu żądań opozycji, która obecnie **gotowa jest pójść na kompromis i sama nie chce pod żadnym warunkiem objąć steru rządów.** Niektóre pisma niemieckie widzą w kroku marszałka Daszyńskiego początek odprężenia sytuacji politycznej w Polsce.

B.

Wybory gminne na terenie W. M. Gdańska były pomyślne dla Polaków.

Gdańsk, 9. 12. (PAT). W dniu wczorajszym w 37 gminach wiejskich Gdańska odbyły się wybory do rad gminnych z powodu zniesienia obszarów dworskich. Władze, przygotując wybory specjalnie przyłączyły przedewszystkiem do kilku gmin, posiadających dotychczas bezwzględną większość polską obszary o ludności niemieckiej, **aby w ten sposób odebrać większość Polakom.** Pomimo tego jednak oraz pomimo ogromnego nacisku ze strony Niemców, **ludność polska utrzymała naogół swój dotychczasowy stan posiadania.**

Poco Daszyński wzywał do siebie bojówkę?

Minister Składkowski w obronie policji.

Warszawa, 9. 12. (Pat.) P. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wystosował do p. marszałka sejmu Daszyńskiego pismo treści następującej:

W dniu 6 grudnia br. w czasie przewodniczenia przez Pana obradom sejmu użył p. Marszałek odpowiadając na okrzyki posłów BB w czasie przemówienia p. premjera wyrazu **„nikczemności policyjne"**, które ja słyszałem na własne uszy. Było to w związku z biletem wizytowym p. Marszałka, znalezionym u aresztowanego Lesiaka Stanisława.

Omawiając następnie w końcu posiedzenia wciąganie p. Marszałka do dyskusji, użył p. Marszałek w tej samej sprawie wyrazu **„Bujda policyjno-konfidencyjna"** i **„nikczemności konfidencyjne"**.

Nie uznając za możliwe reagować na to wyrażenie p Marszałka w czasie posiedzenia sejmu w dniu 6 grudnia br., a to ze względu, że nie znałem szczegółów sprawy, o którą chodzi i przypuszczałem, że p. Marszałek, wygłaszając z za stołu prezydjalnego podobne wyrazy, miał co do tego ważkie **powody przeciw policji**, których ja nie znałem — mimo, że jestem ministrem w stanie dymisji, a wobec polecenia p. Prezydenta Rzplitej pełnię obowiązki aż do mianowania następcy, zbadałem sprawę znalezienia **biletu wizytowego p. Marszałka u aresztowanego Lesiaka Stanisława**, na podstawie czego stwierdzam co następuje:

1) W czasie przeprowadzenia rewizji osobistej dnia 4 grudnia br. została znaleziona u aresztowanego Lesiaka Stanisława karta wizytowa z napisem litografowanym „I. Daszyński, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej", na której znajdował się dopisek piórem „Pp. Lesiaka i Kazimierskiego proszę do mojej kancelarji".

2) dnia 8 grudnia br. Lesiak badany zeznał, że bilet wizytowy, o którym mowa powyżej został mu doręczony w gmachu sejmowym przez posła **Dubois.**

Wobec powyższego stanu rzeczy stwierdzam kategorycznie, że w sprawie znalezienia u aresztowanego Lesiaka biletu wizytowego p. Marszałka, nie znalazłem żadnej „nikczemności konfidencyjnej".

Ponieważ słowa powyższe p. Marszałka, wypowiedziane zostały publicznie z za stołu prezydjalnego sejmu, przeprowadzone przezemnie oświetlenie stanu faktycznego w formie tego listu podaję również do wiadomości publicznej.

(—) Pełniący obowiązki Ministra Spraw Wewn. **generał Składkowski.**

Premjer Świtalski

dobiera się do skóry Daszyńskiego.

Warszawa, 9. 12. (PAT). P. prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski wystosował do p. marszałka sejmu Daszyńskiego list treści następującej:

Dzisiejsza prasa opublikowała list p. Marszałka skierowany **do „wiecu części urzędników"**. W liście tym p. Marszałek uważał za stosowne umieścić następujący ustęp: „Wiem, że nie polepszą doli kroci tysięcy bogate **nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców u góry"**.

Na mocy dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 bm. mam polecenie sprawowania swych funkcji aż do utworzenia nowego gabinetu. W tym charakterze jestem zmuszony zareagować na to wystąpienie p. Marszałka i oświadczyć, że **urzędnicy wszelkich stopni i stanowisk wynagradzani są tak, jak nakazują to odnośne przepisy i jak przewidują paragrafy budżetu,** uchwalonego przez ciało ustawodawcze. Wobec tego argument, jakoby pracownicy państwowi dzielili się na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych uważać muszę za próbę siania zamętu wśród pracowników państwowych, co o ile sądzić mi wolno, nie należy do funkcji marszałka sejmu.

(—) Prezes Rady Ministrów **Kazimierz Świtalski.**

Szopki monarchistyczne i szumne frazesy

na urodzinach feldmarszałka Mackensena.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10 12. W dniu wczorajszym odbyła się staraniem Związku oficerów niemieckich wespół z niemieckiemi związkami wojennemi, jak Związku sztabu generalnego i związku leibhuzarów, uroczystość ku czci marszałka Mackensena, który ukończył **80 lat życia.** Na uroczystości obecny był b. kronprinc, podobnie jak marszałek Mackensen w mundurze huzarów śmierci, oraz trzej jego bracia, książęta Eitel-Friedrich, August-Wilhelm i Oscar, tak samo w mundurach. Udział brali również generałowie i wyżsi oficerowie, w tem **11 generałów broni.** Najstarszy rangą po Mackensenie admirał von Schröder zagaił uroczystość okrzykiem „Hoch!" **na cześć byłego cesarza.** Muzyka zagrała **„Heil dir im Siegerkranz"**, poczem Mackensen wypił na zdrowie byłego Kronprinca, tak, że cała uroczystość nosiła **piętno wybitnie monarchistyczne.** Stary generał życzył zebranym aby dożyli odrodzenia i uwolnienia Niemiec. On sam wątpi, czy doczeka się jeszcze tego odrodzenia, ale chciałby przynajmniej widzieć początki. **Wojna światowa,** zdaniem Mackensena, **nie skończyła się jeszcze.** Walka o losy Niemiec idzie dalej... Pozatem zaznaczył marszałek Mackensen, że ma nadzieję, iż obecne wojsko niemieckie stanowić będzie podwalinę dla powstania nowej **silnej armji niemieckiej,** która, jak życzy z całego serca, **ma być podobna do dawnej armji cesarskiej.** **B.**

Zjazd dyrektorów szkół średnich Pomorza.

Toruń, 9. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym otwarty został tu w auli seminarjum nauczycielskiego męskiego zjazd dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących okręgu szkolnego pomorskiego, poznańskiego i łódzkiego, w którym bierze udział około 100 osób. Zjazd obraduje pod przewodnictwem naczelnika wydziału szkół średnich Ministerstwa W. R. i O. P. p. Pierackiego przy udziale wizytatorów Ministerstwa p. Gałeckiego i Michałowskiej.

Zjazd, którego celem jest rozważenie zasadniczych zagadnień natury dydaktycznej, wychowawczej i administracyjnej potrwa do soboty dnia 14 bm. włącznie. Obrady odbywają się z przerwą obiadową przed i po południu.

Katastrofa kolejowa pod Kołem.

Na stacji Barłogi pod Kołem wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny Warszawa—Poznań idący do Łodzi wpadł na pocztowy wagon pociągu towarowego manewrującego w obrębie stacji Barłogi.

Wskutek zderzenia cztery wagony pociągu towarowego zostały zupełnie rozbite. Parowóz pociągu pospiesznego jest poważnie uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było. Straty materjalne wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Winę katastrofy ponosi dyżurny.

Ameryka przystępuje

do międzynarodowego trybunału haskiego.

(Własna służba telegraf. „Dzien. Bydg.")

Genewa, 10. 12. Wczoraj o godz. 3-ej po południu odbył się uroczysty akt przystąpienia Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki do międzynarodowego trybunału haskiego. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Bernie, poseł Moffat dokonał w imieniu prezydenta Hoovera podpisania trzech dokumentów, z których dwa dotyczyły statutu międzynarodowego trybunału rozjemczego a ostatni był specjalnym protokółem dotyczącym wejścia Stanów Zjednoczonych w skład członków trybunału.

Jak wiadomo, nie przystąpiły Stany Zjednoczone mimo zainteresowania się Wilsona polityką europejską ani do Ligi Narodów ani do trybunału haskiego. Obecny krok Stanów Zjednoczonych oznacza **większe zainteresowanie się Ameryki Europą,** przyczem rząd waszyngtoński nie chce się zbytnio mieszać w zatarg europejski i dlatego w dalszym ciągu **trzyma się zdala od Ligi Narodów.** Należy niewątpliwie oczekiwać wobec zamiaru wzmożonego wywozu amerykańskiego do Europy zacieśnienia się węzłów amerykańsko-europejskich w najbliższej przyszłości. **W.**

Dokładny wynik wyborów na Górnym Śląsku.

Cyfry prawdziwe czy naciągane?

(PAT). Rezultaty wyborów do samorządów wiejskich na polskim Górnym Śląsku przedstawiają się następująco: Głosów ważnych oddano 200.026 t. j. 91% uprawnionych do głosowania. (Należy zaznaczyć, że na polskim G. Śląsku istnieje **przymus głosowania** w wyborach komunalnych).

Listy polskie zebrały razem 159.519 głosów t. j. plus minus **80%** ogólnej ilości głosów (w 1926 r. — 127.319 t. j. 69%).

Listy niemieckie zebrały razem 39.949 głosów (w 1926 r. — 57.040) t. j. **straciły prawie 33%** **poprzedniej ilości** głosów.

Na ogólną ilość **2619 mandatów listy** polskie zdobyły 2397 mandatów, **t. j. 91,5%,** Niemcy zaś 222 mandaty. Na ogólną ilość mandatów **listy prorządowe otrzymały 1649 mandatów, t. j. 63%** (w tem 7 mandatów niemieckich prorządowych). Listy opozycyjne 946, niezdeklarowanych zaś 24 mand. Na opozycję polską przypada: **grupa Korfantego 484 mandaty,** NPR. prawica 135, PPS. 77, komuniści 5, Niemcy opozycyjni 212, inne grupy łącznie 33.

Wynik wyborów do sejmików powiatowych.

Wielki sukces Ch. D., Piasta i N. P. R.

W ub. niedzielę odbyły się na terenie woj. poznańskiego wybory do sejmików powiatowych. Według prowizorycznych obliczeń wyniki tych wyborów przedstawiają się następująco:

Pow. **Czarnków:** Na 19 mandatów zdobyli: 3 Piast, 3 NPR pr., 1 NPR lew., 5 Ch. Roln., 1 Str. Nar., 1 BBWR, 1 Niemcy, 1 bezpartyjny.

Pow. **Chodzież:** Na 21 mandatów zdobyli 5 Chrz. Roln., 1 Ch. D., 1 NPR lew., 4 NPR praw., 10 Niemcy.

Pow. **Gniezno:** Na 34 mand. zdobyli 15 Blok Gosp. (prorządowy), 14 NPR pr., 2 Piast i 3 Niemcy.

Pow. **Grodzisk:** Na 16 mand. zdobyli 4 NPR pr., 3 Piast, 3 Ch. Roln., 2 BBWR, 3 NPR lew., i 1 Wlkp. Zw. Włośc.

Pow. **Kępno:** Na 30 mand. zdobyli 3 BBWR, 10 Piast, 10 NPR pr., i 7 sympatyków Piasta.

Pow. **Inowrocław:** Na 32 mand. zdobyli 13 Blok prorządowy, 14 NPR pr., i 5 Niemcy.

Pow. **Kościan:** Na 25 mand. zdobyli 6 BBWR, 10 Piast, 8 NPR pr. i 1 Str. Nar.

Pow. **Koźmin:** Na 13 mandatów zdobyli 2 Chrz. Roln., 4 Piast, 6 NPR praw., 1 Niemcy.

Pow. **Krotoszyn:** Na 18 mand. zdobyli 8 BBWR, 8 Piast i 2 NPR praw.

Pow. **Leszno:** Na 22 mandaty zdobyli: 17 Lista wszechstanowa (prorządowa), 1 Str. Nar., 4 Niemcy.

Pow. **Międzychód:** Na 15 mandatów zdobyli 1 Wlkp. Zw. Włośc., 3 NPR pr., 2 BBWR, 1 NPR lew., 6 Str. Narodowe i 2 PPS.

Pow. **Mogilno:** Na 23 mand. zdobyli: 1 Ch. D.. 8 NPR pr., 5 Chrz. Roln., 3 Piast, 2 BBWR, 3 Niemcy i 1 Wlkp. Zw. Włościan.

Pow. **Nowy Tomyśl:** Na 27 mandatów zdobyli 9 BBWR, 7 NPR pr., 4 Piast, 2 Str. Nar., 1 Wyzwolenie, 3 Niemcy, 1 NPR lew. W miastach tego powiatu większość zdobyła lista BBWR, wobec czego uzyskała ona jeszcze prawdopodobnie 6 mandat.

Pow. **Oborniki:** Na 27 mand. zdobyli 8 Chrz. Roln. 6 Piast, 7 NPR pr., 1 PPS, 1 Str. Nar. i 4 Niemcy.

Pow. **Ostrów:** Na 21 mand. zdobyli: 2 Zjedn. Gosp., 6 NPR-pr., 3 PPS, 9 Piast i 1 BBWR.

Pow. **Ostrzeszów:** Na 21 mand. zdobyli 15 Piast, 4 BBWR, 2 Niemcy.

Pow. **Poznań:** Na 50 mand. zdobyli: 19 NPR pr., 7 NPR lew., 3 PPS, 2 Niemcy, 4 Piast, 1 Ch. D., 3 Str. Nar., 6 bezpartyjni, 3 Chrz. Roln., 10 Piast, 2 Wlkp. Zw. Włośc.

Pow. **Rawicz:** Zgłoszono tylko jedną listę kompromisową, w której 3 mandaty uzyskali Chrz. Roln., 10 Piast, 5 NPR praw., 3 NPR lew.

Pow. **Śmigiel:** Na 22 mand. zdobyli: 7 Piast, 3 Str. Nar., 4 BBWR, 4 NPR pr., 2 NPR lew.

Pow. **Śrem:** Na 19 mand. zdobyli: 3 BBWR, 13 Piast, 10 NPR pr., 2 NPR lew.

Pow. **Środa:** Na 25 mand. zdobyli: 5 Chrz. Roln., 10 Piast, 6 NPR lew., 4 NPR prawica.

Pow. **Szamotuły:** Na 32 mand. zdobyli 10 BBWR, 6 Piast, 8 NPR pr., 5 NPR lew. 1 Niemcy 2 Str. Nar.

Pow. **Szubin** Na 24 mand. zdobyli 5 bezpartyjni, 6 NPR pr., 5 Niemcy, 6 B.B. W.R., 1 Piast, 1 Ch. D.

Pow. **Wągrowiec:** Na 29 mand. zdobyli: 9 Chrz. Roln., 10 NPR pr., 1 Niemcy, 5 Piast, 2 Ch. D.-prorządowa i 1 Ch. D.

Pow. **Wolsztyn:** Na 27 mand. zdobyli 8 Str. Nar. 3 NPR pr., 2 monarchistów (prorząd.), 5 Niemców, 7 Piast, 2 BBWR.

Pow. **Września:** Na 26 mand. zdobyli 10 NPR pr., 13 Blok Gosp., (w tem 8 Piast, 5 BBWR), 3 PPS.

Pow **Wyrzysk:** Na 31 mand. zdobyli 11 BBWR, 1 Piast, 2 Ch. D., 2 Str. Nar., 10 NPR pr., i 5 Niemcy.

Pow. **Żnin:** Na 17 mand. zdobyli 3 Ch. Roln., 2 Str. Nar., 4 BBWR, 3 Piast, 4 NPR pr., i 1 Niemcy.

Śmiertelne rażenie prądem elektrycznym.

Osie, dnia 10. 11.

Robotnik Paweł Brucki z Żur Młyna, zajęty przy budowie wielkiej elektrowni, dotknął się najniespodziewaniej przewodu elektrycznego, wskutek czeg poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy robotnik liczył dopiero 33 lata i osierocił młodą żonę i dwoje dzieci.

Krwawa awantura na ulicy.

Z Grudziądza donoszą: W niedzielę wieczorem o godz. 21,10 na ulicy Groblowej tuż przy moście Trynki przyszło do awantur pomiędzy kapralem Jachem i kilku cywilami. Jeden z owych osobników nożem zranił kaprala Jacha w lewe udo tak, że stracił przytomność i w takim stanie odstawiono go do szpitala wojskowego.

Uprasza się wszystkich tych, którzyby cośkolwiek wiedzieli o tej sprawie, aby zgłosili się w P. P. I. komisarjacie lub w żandarmerji wojskowej.

Pielgrzymka Poznańczyka do państwowości polskiej.

Misjonarki Dubrawka i król. Jadwiga. — Kult przeszłości narodowej w kościele. — Tajna praca nauczycieli. — Prasa. — Kolportaż książki.

(Uwagi z powodu artykułu wojewody Borkowskiego.)

II.

Już Rzymianie wiedzieli, że pamięć ludzka jest niedoskonała. Nauka polegała na częstem powtarzaniu (Repetitio est mater studiorum). W dorocznych obchodach państwowych i narodowych tkwi ta sama zasada utrwalania przeszłości bohaterskiej przez częste rozpamiętywanie. To też Prusacy na publiczne manifestacje polskie nie pozwalali. Wówczas procesje religijne nabierały charakteru narodowego. Niezliczone były sposoby odświeżania w pamięci ludu wiejskiego i miejskiego polskiej tradycji państwowej.

Lelewel córkom kulturalnych rodzin polskich wskazywał przykład Dubrawki i królowej Jadwigi, jak one przez małżeństwo z pogańskimi i nieokrzesanymi władcami pozyskały dwa narody dla chrześcijaństwa i kultury zachodniej, tak szlachcianki wychodząc za synów mieszczańskich i chłopskich mają misję pogłębiania kultury w narodzie. Ta misja była spełniana w większej mierze niż się na ogół przypuszcza. Kazimierz Bartoszewicz powiada gdzieś pół żartem pół poważnie, że gdyby o to chodziło, to **każdy Polak mógłby wywieść szlachectwo.** O naszych sąsiadach niemieckich tego powiedzieć nie można. Gregorovius, Nitsche, Leibnitz szczycą się pochodzeniem ze szlachty polskiej. Zajrzyjcie do niemieckiego słownika biograficznego „Wer ist's“, ile tam Niemców powołuje się na polskie szlacheckie pochodzenie matki lub żony. Taki arcyhakatysta, jak nauczyciel gimnazjalny Laskowski, syn zniemczonego nauczyciela z Inowrocławia podaje, że żona pochodzi z kaszubskiej (?) szlachty. Z tego mogą być jeszcze bardzo niespodziane skutki. Np. koloniści angielscy ze skóry obdzierali Indjan i tępili ich jak drapieżne zwierzęta. Ale druga żona prezydenta Wilsona, wdowa po jubilerze waszyngtońskim, kazała rozgłosić, iż w żyłach jej płynie krew indjańskiej księżniczki. W ten sposób w opinji żon ambasadorów europejskich pragnęła zaznaczyć, że wywyższenie przez ślub z prezydentem nie przyprowadza jej o zawrót głowy. Owa księżniczka indjańska rzeczywiście istniała. Uprowadził ją jakiś awanturnik angielski z wigwamu, zawiózł nawet do Anglji, zostawił z dziećmi na łasce losu. Przechodziła ostatnią nędzę fizyczną i moralną, ale jakoś potomstwo jej wyszło na ludzi. Wielu Amerykanów szczyci się dziś krwią Indjan w żyłach, dziś bowiem Indjanom lepiej się wiedzie. Są zamożni, nawet miljonerzy. Wiceprezydent Stanów Curtis jest półindjaninem. Jeśli niemieccy hakatyści szczycą się żoną czy matką Polką szlachcianką wczoraj i dziś kiedy Polska była poniewierana a dziś jeszcze jest niedoceniana, to ze wzrostem uznania imienia Polski, gotowi synowie i wnuki Laskowskich jeśli nie wrócić do narodu polskiego, to conajmniej stanowić pomost pojednania między Niemcami a Polską.

Pojęcie szlachectwa jest w Polsce inne niż na całym świecie. Nowoczesna psychologja może to wytłomaczyć. Synek mój 6-letni po wysłuchaniu bajki o królewiczu uprowadzonym i wychowanym w leśnem ustroniu u skromnych ludzi, a jednak przez poryw krwi zagnanym do rycerskich bojów, w wyniku których odzyskał tron, tak się zwierzał matce wieczorem w łóżeczku:

„Ja pewnie nie jestem waszym synem, bo wemnie odzywa się wciąż krew rycerska i takbym bił Niemców“.

Gdzie twa krew rycerska — pytam, kiedy boisz się spać w ciemnym pokoju i trzeba siedzieć przy łóżku, nim uśniesz?“

„Ja się już nie boję“ — odpowiada — i tego wieczora rzeczywiście zasypia bez asysty i przy drzwiach zamkniętych.

Podobnie dziecko robotnika, chłopa czy gospodarza polskiego, słysząc, że królowie polscy bronili kościoła przed Turkami i Tatarami, a któż z Polaków nie wiedziałby o Sobieskim, o Wiedniu, wpada w stan psychicznego podniecenia, stwarza sobie duchowy rodowód od największych Polaków. Jak zasługi świętych stanowią wieczny kapitał, z którego duchową pomoc czerpać może wierzący, tak bohaterskie czyny Mieszków, Bolesławów, Piastów, Jagiellonów, Wazów, Chodkiewiczów, Sobieskich, Kościuszków, Dąbrowskich, Pułaskich nagromadziły narodowy kapitał moralny, po który jak w spółdzielni, inaczej kooperatywie oszczędnościowo-pożyczkowej, sięgać wolno każdemu Polakowi. Zasługi królów polskich to nie fundusz moralny dla rodziny królewskiej, ale czek na każdego Polaka. Czek z zasługami Pułaskiego, Kościuszki, Modrzejewskiej itd. dyskontują dziś polscy emigranci oraz ich potomkowie, lud roboczy, nietylko bez pisanych rodowodów, ale często nawet przybyły za paszportami zaborczych państw, w aktach urzędu emigracyjnego zapisany jako Rosjanin, Austryjak czy Niemiec. **Ale gra w nich krew polska** jak w tym królewiczu z bajki grała krew rycerska, mimo wychowania w obcym domu.

Gdy to wszystko rozważę, to wcale nie wydaje mi się śmiesznym ów kelner w Jarocinie, który stojąc przed afiszem z zapowiedzią koncertu w Koźminie w związku z 100-letnią rocznicą urodzin Chopin'a. — „Mój Boże — mówił — a p. Chopin do nas nie zawitał“. Ryk śmiechu rozległ się na to. — „Nie śmiejcie się Panowie — odparł niezrażony X — Mój pradziad był kasztelanem, posiadał klucz folwarku. Ja — prawnuk kasztelana — wyczuwam, że więcej jest inteligentów w Jarocinie, niż Panowie myślą. Pan Chopin zabrałby tu jakie 50 marek na czysto...“

Kto miał Niemców w rodzinie, ten mógł łatwo rozpoznać różnicę w duchowem napięciu.

Dziadek Niemiec ostrą przyganą zapędzał wnuka do nauki. Babka Polka wywoływała wizje z bajki: „Nauka poszłaby ci łatwiej, wnuczku, gdybym mogła zapłacić guwernera, ale moja prababka (Rozwadowska) umarła w Anglji, a 80.000 funtów szterlingów spadku przepadło!“ —

Mogli Niemcy wyrzucić naukę języka polskiego ze szkół, ale nie **wytępili książki do nabożeństwa.** Moskale zdołali wprowadzić do książek modlitwy za cara. W Poznańskiem lud śpiewał po kościołach w litanji: **Królowo Korony Polskiej módl się za nami. Studjum porównawcze treści narodowej i państwowej,** zawartej w książkach do nabożeństwa (przedewszystkiem Wielkiego i

Zjazd b. wojskowych w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 12. W sobotę odbył się zjazd z całej Rzeszy członków organizacyj byłych wojskowych nastawionych bardzo prawicowo i zjednoczonych w t. zw. Vereinigung Vaterländischer Verbände Deutschlands. Zjazd odbył się w lokalu Związku Ziemian, którzy stanowią duży procent członków. Przewodniczący Związku generał w stanie spoczynku hr. von der Goltz powitał zebranych, poczem referat o położeniu politycznem wygłosił starszy radca finansowy **dr. Bang,** znany naszym czytelnikom z niedzielnego artykułu z Berlina. Dr. Bang oświadczył, że pozytywną pracę państwową najlepiej można prowadzić ze stanowiska opozycyjnego. Dowodzi tego choćby stabilizacja marki niemieckiej na skutek projektu ś. p. Helffericha. **Odbudowa Niemiec oprze się na elementach ziemiańskich.** Zkolei omówił dr. Bang sytuację w łonie partji niemiecko-narodowej z punktu widzenia Hugenberga oraz zażądał natychmiastowego opublikowania pełnego tekstu umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej. **B.**

Wybory do rad miejskich w Bawarji

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 12. W niedzielę odbył się szereg wyborów prowincjonalnych i komunalnych w Niemczech, m. in. do parlamentu turyngskiego, skąd dane jeszcze nie są ostateczne, pozatem do rad miejskich w poszczególnych miastach Bawarji. Wybory bawarskie wykazują **wszędzie poważny wzrost Hitlerowców,** którzy np. w Monachjum uzyskali 8 mandatów t. j. dwa razy tyle, co poprzednio, podobnie w Beyreuth i w Pirmasens. W Koburgu, gdzie rządy narodowo-socjalistyczne rady miejskiej doprowadziły do bankructwa miasta i do ucieczki wielkiego ks'ęcia Cyryla do Paryża (ponieważ pretendent do tronu rosyjskiego był zbyt dotkliwie obarczony podatkami), wykazały wczorajsze wybory mimo wszystko ponowną większość Hitlerowców. Natomiast zmniejszyła się w Bawarji liczba mandatów niemiecko-narodowych do rad miejskich. Socjaliści utrzymali naogół swój stan posiadania. **B.**

Sintair i Steeman. 20

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

— Ja? Nie pozwoliłem? Broń Boże! Cóż mi mogło na tem zależeć

— Ale służąca wpuściła pana.

— Bo mnie zna, podczas gdy pana nie zna, a Maks nie lubi, żeby wpuszczała nieznajomych do domu.

— Tak, to jest nawet logiczne.

— No, właśnie — zawołał Eugenjusz rozpromieniony. — Wchodzi pan czy nie?

I zwrócił się do Renarda:

— Ty, stare psisko! Zobaczyłem coś, na coś ty nie zwrócił uwagi. Ale zachowam to dla siebie. Jest to właśnie klucz do zagadki.

— Hau!

— Chciałbyś wiedzieć? Jesteś bardzo ciekawy, piesku. To jeszcze nie wszystko znać klucz zagadki. Trzeba poznać jeszcze zamek

* * *

Podczas gdy Miette i Sosthene Piment szperali w biurku pana Meriadec, Eugenjusz Crochet wszedł do swego pokoju, znajdującego się nad gabinetem.

W tym pokoju gościnnym stało żelazne łóżko, kanapa, duży stół przy oknie, dwa krzesła, fotel, umywalnia i lustrzana szafa. Małe drzwi prowadziły do łazienki.

Kuzyn Eugenjusz usiadł przy stole i rozłożył na bibule owoce swoich badań. Był tam kawałeczek materjału, znaleziony na krześle w gabinecie Klaudjusza Meriadec, ogniwo łańcuszka, tajemnicza kartka, napisana przez ofiarę, kawałki papieru, na których odrysowane zostały ślady podkutych butów odciśnięte w parku oraz obuwia barona i wreszcie scyzoryk, znaleziony koło podejrzanego krzaka.

Crochet zaczął badać scyzoryk ze wszystkich stron.

Oprawa była z bronzu. Na jednej stronie wyryte:

„S. Gravenhague“. Na drugiej widniały herby Holandji i napis „Zachowam“.

— Pamiątka z podróży — myślał kuzyn Eugenjusz. — Pamiątka z kraju, który się opuściło z żalem. Czy człowiek o podkutych butach był Holendrem? Jego miastem ojczystym Haga? Czy też był w tem mieście jako turysta?

Tajemnica ulicy Zielonego Strzelca zaciemniała się. Ze wszystkich przedmiotów zebranych przez Crochet'a tylko jeden był pewny: ślady pantofli barona.

— Ach, gdyby człowiek z parku zostawił jakiś kawałek swego ubrania w krzaku! Mógłbym go porównać z kawałkiem materjału zaczepionym o gwóźdź krzesła. Zresztą nie jest wcale powiedziane, że morderca nosi to samo ubranie, mógł je zmienić od zeszłej nocy.

Renard badał każdy gest pana.

— W każdym razie wiem, że Klaudjusz Meriadec nie posiadał ani jednego ubrania szarego, przerabianego bronzową nitką. Kuzynka Elza otworzyła mi dziś szafę nieboszczyża, żadne ubranie nie odpowiada temu kawałkowi materjału.

. . . . .

— Tak, ta próbka pochodzi z materjału w bardzo dobrym gatunku. Morderca nie jest biedny.

. . . . .

— Nie, nie, Renard. Landry nie ma ubrania w tym kolorze.

. . . . .

— Tak, uważasz? Może masz rację. Jest rzeczą oczywistą, że nie wiemy, jakie ubranie nosił Landry ubiegłej nocy i jakie nosi jeszcze teraz, ponieważ nie wrócił do domu. Ale przypuśćmy na jedną chwilę, że Landry jest ofiarą nieszczęśliwego zbiegu okoliczności lub czegoś poważniejszego i nie jest winnym zbrodni, którą mu przypisują, to kto w takim razie jest mordercą?

. . . . .

— Właśnie. Weźmy naprzykład tajemniczego człowieka z parku. Trzeba ustalić dwie rzeczy: 1) że nosił szare ubranie przerabiane bronzową nitką, 2) że posiadał złoty łańcuszek, złożony z ogniw takich, jak to, które leży przedemną.

. . . . .

— Naturalnie, Renard. Nie mów głupstw. Aby je ustalić, wiem równie dobrze jak ty, koniecznem jest, żeby tajemniczy człowiek przestał być tajemniczym. Ale mamy jeszcze czas.

. . . . .

— Dlaczego? Niech cię to nie obchodzi. Trzeba działać szybko, naturalnie, ale nie za szybko. A wiem już, dużo rzeczy.

. . . . .

— Renard, nie bądź złośliwy, wcale ci z tem nie do twarzy. Udajesz ironję dlatego, że nie wiem kto jest Jan i że ten L. jest mi zupełnie nie znany? Wszystko to, mój drogi jest mniej ważne niż ci się zdaje. Najważniejsze byłoby stwierdzić, że człowiek z parku i morderca są jedną osobą. Czekałem na zabójcę, to prawda, ale nie przypuszczałem, że przyjdzie tak prędko i w dodatku w dzień.

Kuzyn Eugenjusz pomyślał jeszcze chwilę i schował wszystkie swoje skarby do portfelu, z którym się nigdy nie rozstawał, potem zeszedł do hallu, dokąd właśnie przyniesiono trumnę.

Crochet stanął przed trupem i szepnął:

— Niechaj Bóg ci przebaczy! Gdyż jeśli popełniłeś ten czyn, wszystkie tortury piekła byłyby dla ciebie zbyt łagodne.

* * *

Justyn Miette i Sosthene Piment wyszli z gabinetu. Crochet podszedł do nich.

— Jak tam badanie? — spytał.

Miette spojrzał na człowieka z żółtym psem, ukrył uśmiech i nagle z tragiczną miną położył palec na ustach.

— Pst! — syknął.

— Pst! — powtórzył Piment.

— Pst? — zapytał Crochet.

Aby nie przeszkadzać ludziom z zakładu pogrzebowego, wszyscy trzej wraz z psem wyszli do parku.

— Tak, tak — rzekł Miette.

— Nie to chcę powiedzieć... ale... — jąkał Sosthene.

— To jasne — rzekł poważnie Crochet.

—Czy wie pan, — spytał Miette — że pan Meriadec był zadłużony po uszy?

—Wiem, — odparł kuzyn Eugenjusz.

— Czy pani Meriadec jest o tem poinformowana?

— Jeśli jej pan nic nie powiedział, to nic nie wie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Małego Dunina, książki ułożonej z polecenia arcybiskupa Dunina), a dalej zbioru kazań, pieśni kościelnych, rytuału używanego po kościołach dałoby wiele wyjaśnień.

Kościoły są pełne pamiątek narodowych — o czem poucza wgląd do opisu kościołów Łukaszewicza czy niemiecka inwentaryzacja Kothego, a także „Zbiory Polskie" Chwalewika. Groby powstańców, nagrobki dygnitarzy Rzeczypospolitej nastręczały dziecku folwarcznego robotnika powód do zasypywania matek pytaniami. W ten sposób utrzymywała się tradycja polska. Bogactwo kolorów w szatach liturgicznych, wesołe kolendy, sztandary feretreny, świece, kadzidła, uroczysty język to wszystko przemawiało do bujnej fantazji chłopa polskiego — protestantami w Poznańskiem byli Niemcy. Nie używali szat liturgicznych, śpiew ich był ponury, obejście ich sztywne. Chłop poznański gardził Niemcem jako kulturalnie niżej stojącym od Polaków.

Nauczyciele polscy w państwowych szkołach po wsiach w tajemnicy przed władzami uczyli dawniej historji polskiej. Wiem o tem od dziewczyn z Siedlemina, Goliny i okolicznych wsi pow. jarocińskiego, które były na służbie w domu rodziców moich. Związek nauczycieli powinien zebrać **spis nauczycieli polskich w czasie niewoli**, od których wywodzi się wielki procent działaczy narodowych w Poznańskiem. Seminarjum w Paradyżu oraz innych miastach zasługują na monografję.

Rozwój **prasy polskiej** w Poznańskiem znany jest w całej Polsce. Nie potrzeba chyba tłomaczyć, jak lektura dzienników i tygodników pogłębiała uczucie narodowe.

Nie należy zapomnieć, że książki popularno-naukowe docierały do chaty słomą krytej. Księgarz Karol Rzepecki i jego kolporterzy zwiedzali najmniejsze mieściny, zaglądali do domów prywatnych, i na raty sprzedawali monografję Azkanezego o ks. Józefie Poniatowskim, Koniecznego o Kościuszce, Wł. Studnickiego Sprawę Polską. Nawet praca Józefa **Piłsudskiego: 22 stycznia 1863 r.** wyszła u Rzepeckiego w Poznaniu 1913 roku. Każdy światlejszy górnik polski na wychodźtwie w zagłębiu Ruhry (Westfalja, Nadrenja) posiadał swój księgozbiór. Sekretarz Zjednoczenia Zawodowego w Jarocinie p. Fr. Szymański, syn folwarcznego robotnika zgromadził kilkaset tomów, obejmujących historję, prawo, literaturę, ekonomję, dział społeczny. Zdumiałem nad bibljoteką p. Jurka, działacza wśród włościan poznańskich, samouka.

Fakt, że na piersiach syna górnika z Westfalji, b. prezesa Powszechnej Wystawy Krajowej, b. wojewody pomorskiego i b. wiceministra zawisła **Wielka wstęga** orderu Polonia Restituta, potwierdza jedynie opinję, że lud roboczy poznański nawet na wychodźtwie nie tylko nie zatracił poczucia łączności z państwową przeszłością, ale ją wzniecił. Tow. pomocy naukowej im. św. Józefa ze składek górnika udzielało stypendjów zdolnym dzieciom, by mogły kończyć studja akademickie. Jednym ze stypendystów takich był Dr. Wachowiak. Wychodźtwo w Paranie dotąd Polsce nie wróciło męża na miarę Dr. Wachowiaka i setek sekretarzy zjednoczenia, wnoszących poczucie ładu do organizacji robotniczych. Inaczej wychodźtwo w Stanach Zjednoczonych. O tem w osobnym rozdziale napiszę. Fakty powyżej zebrane zaprzeczają twierdzeniu, jakoby lud wiejski i miejski w Poznańskiem nie miał łączności z przedstawicielami swego stanu z innych dzielnic Polski. Miał ją bezpośrednio na odpustach, przy pracy wspólnej na wychodźtwie w Niemczech (obieżysasy z Królestwa i Galicji), miał ją pośrednio przez Kościół, nauczycieli, prasę i książki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Apolonjusz Basiński.

Odpowiedź ministra Zaleskiego — endekom.

Ponieważ ajencje telegraficzne nie podały dokładnej treści przemówienia ministra spraw zagranicznych, wygłoszonego 6 grudnia podczas burzliwych obrad sejmowych, podać możemy streszczenie mowy min. Zaleskiego dopiero dzisiaj za „Gazetą Polską".

Nawiązując do słów posła Strońskiego **o układzie likwidacyjnym polsko - niemieckim**, proponuje p. minister dyskusję nad tą sprawą odroczyć aż do chwili, kiedy sama umowa będzie ogłoszona, a nastąpi to zdaje się niebawem.

Co do sprawy ambasad minister zgadza się z p. Strońskim, że jest to tylko symptom (objaw), gdyż dotyczy jedynie formy reprezentacji, ale byłoby błędem sądzić, że taki symptom nie jest wskaźnikiem czegoś, co się rzeczywiście dzieje. P. minister podkreśla jednak, że symptom ten nie miał miejsca przed dojściem do władzy obecnych rządów.

Co do Hagi, to sprawa bezpieczeństwa rozpatrywana w niej nie była. tylko sprawa ewakuacji Nadrenji i w sprawie tej biorą udział tylko państwa, które podpisały układ reński, nie jest zaś winą dzisiejszych rządów, że Polska w pakcie tym udziału nie wzięła, ale wolno jest poważnie mniemać, że gdyby rząd dzisiejszy doszedł był do władzy wcześniej, byłby także w tem udział uzyskał.

Banda „z towarzystwa".

Baronowa i syn fabrykanta złodziejami.

W Alejach Ujazdowskich zatrzymał posterunkowy dorożkę, w której siedziały dwie młode kobiety i pewien elegancko ubrany mężczyzna. Ponieważ jedna z panien była zapłakana i jakby broniła się przed jakiemiś namowami, przypuszczał policjant, że chodzi tu o handlarza żywym towarem. Towarzystwo nie mogło się wylegitymować urzędnikowi, wobec czego odwieziono ich do komisarjatu. Tam jedna z dziewcząt oświadczyła, że wciągnięto ją podstępnie do bandy złodziejskiej. Banda ta, na której czele stała baronowa Marta Kranz z pod Białegostoku, okradała bogatych podróżnych. Panny zawierały znajomość z bogatymi panami a w czasie wystawnej kolacji dosypywały do wina usypiającego proszku. Gość został podczas snu okradziony przez znajomego panien. Po rabunku ulotniła się cała trójka i podążyła pod Białystok do baronowej.

Na podstawie tych sensacyjnych oświadczeń dokonano aresztowania baronowej w Białymstoku; była ona główną sprężyną działań złodziejskich. Pozatem aresztowano Konstantego Krajewskiego, który okradał śpiących podróżnych. Pochodzi on „z dobrej rodziny" warszawskiej. Rodzice jego mieli przed wojną fabrykę firanek. Z baronową zapoznał się we Francji. Jest ona właścicielką willi pod Paryżem. .

Pod groźbami i terorem zmuszał „kochanek" baronowej dwie panienki do wykonania wstrętnego zawodu. Kobietami temi są dwie urocze Łodzianki.

Straszna burza w kanale La Manche.

Paryż, 9. 12. (PAT). Z powodu burzy przerwane zostało połączenie telefoniczne między Paryżem a Cherbourgiem; połączenie między Paryżem a Londynem działa nie zupełnie normalnie; połączenie telefoniczne między Bordeaux a Marsylją zostało uszkodzone. W samym Paryżu **burza uszkodziła wiele linji.** Z północnej Francji donoszą, że burza trwa w dalszym ciągu w okolicy wybrzeża Bretanji i Normandji. Wiele parowców znajduje się w rozpaczliwej sytuacji. W okolicach tych **zatonął transportowiec włoski „Chieri".** Załogę statku zdołano uratować. W pewnej miejscowości **wicher wrzucił do wody dwoje dzieci,** które utonęły. Z Brestu donoszą, że podczas holowania przez łódź ratunkową transportowca duńskiego fale zerwały liny holownicze i **zmiotły z pokładu statku duńskiego kapitana i 5 marynarzy,** z których jeden zatonął, resztę załogi łódź ratunkowa wzięła na swój pokład.

Zgon prof. Studniczki.

Był synem starosty z Jasła w Małopolsce. — Z pochodzenia Czech.

W Lipsku umarł profesor archeologji klasycznej dr. Fr. **Studniczka,** który austrjackiej i niemieckiej nauce oddał wielkie usługi, wychowując całe pokolenie uczonych. Ojciec jego z rodziny urzędniczej zniemczonych Czechów, których za czasów przed klęską pod Koenigsgraetz tak chętnie przysłano do Małopolski dla trzymania w ryzach Polaków, był starostą w Jaśle. Tam urodził się 1860 r. prof. Fr. Studniczka. Studjował w Pradze i Wiedniu. Od 1896 roku pracował przy uniwersytecie w Lipsku.

Z Litwy.

Litewska partja socjalistyczna może nadal działać.

Kowno, 9. 12. (PAT). Na zasadzie wyroku sądu najwyższego zalegalizowano i przywrócono wszelkie prawa organizacji socjaldemokratów, która w początkach maja 1928 r. była przez rząd zawieszona. Obrońcy socjaldemokratów prof. Leonas i Finkelsztejn stwierdzili, że działalność socjaldemokratów była lojalną względem Litwy i niemało przyczyniła się do rozwoju kultury.

Materjały policji, zarzucające socjaldemokratom utrzymywanie stosunków z pleczkajtisowcami, zostały uznane za nieistotne i odesłane policji z powrotem.

Z Finlandji.

Studenci manifestują.

W związku z rocznicą odzyskania niepodległości studenci urządzili przed pałacem prezydenta państwa manifestację, przyczem wysłali do prezydenta deputację, która podkreśliła konieczność położenia kresu działalności komunistów. Studenci wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć prezydenta.

Z KRAJU.

KRAKÓW. Kto malował obraz Matki Boskiej Częstochowskiej? Dotychczas twierdzono, że twórcą cudownego obrazu w Częstochowie był św. Łukasz. Tymczasem nasi profesorowie historji i sztuki są innego zdania. — Na posiedzeniu komisji historji i sztuki odbytem w Akademji Umiejętności, pod przewodnictwem prof. Tomkiewicza, rozważano sprawę pochodzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Ustalono ostatecznie, iż wszystkie dane wskazują, że obraz ten jest pendzla znakomitego malarza włoskiego z XIII w. Giotta; genjalny ten artysta pchnął malarstwo na nowe tory.

LUBLIN. Wielki zjazd w sprawie zagadnień gospodarczych wsi polskiej. Na zjazd przybyło około 600 delegatów z całego terenu województwa lubelskiego. Zjazd ten zorganizowany został przez wojewodę lubelskiego w porozumieniu z wojewódzkim zarządem towarzystw i organizacyj kółek rolniczych. Obradom przewodniczył wojewoda Remiszewski. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, premjera Świtalskiego oraz ministrów Składkowskiego i Niezabytowskiego. Referaty wygłoszone dotyczyły całokształtu zagadnień gospodarczych wsi. Po zamknięciu zjazdu wszystkie zagadnienia, poruszone i sprecyzowane na zjeździe, zostaną opublikowane w specjalnym pamiętniku zjazdu.

Tajemnicze morderstwo na zamku w Janowicach przed sądem.

Tłem tragedji namiętności erotyczne obu małżonków.

(ak.) Tak samo jak mgłą tajemnicy okryty był przed niedawnym czasem sensacyjny proces ojcobójczy studenta Halsmanna w Innsbrucku, nie mniej zagadkową wydaje się sprawa morderstwa dokonanego na hrabiu Eberhardzie Stolberg-Wernigeroda, właścicielu w Janówcach na Śląsku niemieckim. Od kilku dni toczy się przed sądem przysięgłych w Jeleniej Górze (Hirschberg) wielki proces, który dotychczas nie wyjaśnił winy syna zamordowanego hrabiego, 28-letniego hr. Krystjana.

Akt oskarżenia zarzuca hr. Krystjanowi **przypadkowe zabójstwo,** aczkolwiek na podstawie różnych sprzeczności i zawikłań wynikłych z dotychczasowego przebiegu procesu, istnieje możliwość rozszerzenia oskarżenia, stawiającego go za mordercę własnego ojca.

Dramat, który rozegrał się w Janowicach, zaliczyć należy **do jednej z najbardziej zagadkowych afer kryminalnych,** jeżeli po kolei przejdziemy wydarzenia na zamku.

Późnym wieczorem dnia 18 marca br. Eberhard Stolberg siedział w swym gabinecie męskim, czytając spokojnie książkę. Prócz niego znajdował się w pokoju syn Krystjan, zajęty czyszczeniem broni. W tem **nagle padł strzał,** który śmiertelnie ugodził hr. Eberharda w czaszkę. Młody hrabia zeznawał, że z korytarza strzelono do ojca i natychmiast jak szalony wypadł z pokoju, jednakowoż nikogo nie zauważył. Takiemu przedstawieniu sprawy nie dano wiary i aresztowano młodego hrabiego Krystjana. Niewiadomo ostatecznie, **co się między ojcem a synem rozegrało przed owym tajemniczym, zabójczym strzałem.**

Tajemnicą publiczną są **ohydne stosunki panujące w rodzinie hr. Stolbergów.** Żona zamordowanego hrabiego utrzymywała **stosunek miłosny z bratem zamordowanego,** o czem wiedział oskarżony hr. Krystjan. Zamordowany hrabia również zdradzał swą piękną małżonkę i brał, co mu pod rękę wpadło. Współżycie małżeńskie zatem nie było harmonijne. Przesłuchiwanie oskarżonego odsłoniło ponury obraz upadku moralnego i atmosferę deprawacji życia rodzinnego niemieckiej arystokracji. Również wyszło na jaw, że stryj oskarżonego Karol dopuszczał się wyuzdań płciowych na swym bratanku, młodszym bracie oskarżonego. Zresztą przewód sądowy ustali, czy ta ofiara degenerata nie jest jego **naturalnym synem z bratową.**

Młody hrabia Krystjan, bardzo wątły młodzieniec, mówiąc o swem przywiązaniu do ojca, często dostaje ataków słabości i omdlewa. Opis tragicznej nocy na zamku wypadł w szczegółowych zeznaniach inaczej niż w trzech poprzednich zeznaniach. Podtrzymuje teraz hr. Krystjan twierdzenie, iż podczas porządkowania naboi, strzelba, którą miał w rękach, **wypaliła przypadkowo** i kula roztrzaskała czaszkę ojcu, zagłębionemu w lekturze.

Proces prawdopodobnie potrwa jeszcze przez kilka dni. Zjechało się do Jeleniej Góry około 40 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych. Dla użytku prasy specjalnie na czas procesu do gmachu sądowego doprowadzono 20 przewodów telefonicznych.

Czy tajemnicze morderstwo zostanie wyjaśnione przez przewód sądowy? Czy wogóle zostanie wyjaśnione?

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Morderca całej rodziny zapłakał...

Sprawa masowego mordu w Pieruszycach, nie przestaje interesować opinji publicznej. Na pogrzeb wymordowanej rodziny Koniecznych, złożonej z 7 osób — przybył z pod Karpat brat i syn tragicznie zmarłych — Stefan Konieczny, który również odwiedził zbrodniarza. Widok brata wzruszył go do tego stopnia, że rozpłakał się rzewnie. Zapłakał też i zbrodniarz, ale wkrótce powrócił u niego spokój i równowaga, granicząca wprost z cynizmem.

Mordercę przewieziono do więzienia sądowego w Ostrowie.

Przed wyborami do strzelińskiego Sejmiku Powiatowego

W niedzielę dnia 15 bm. odbędą się wybory do strzelińskiego Sejmiku Powiatowego.

Z zadowoleniem zaznaczyć należy, że w zrozumieniu tak ważnego posłannictwa, jakiem jest zasiadywanie w sejmiku powiatowym i gospodarowanie publicznym groszem, udało się przywódcom poszczególnych odłamów tak gospodarczych jak i politycznych stworzyć wspólną listę wyborczą i to „Listę rolniczą“. która otrzymała nr. 1.

Obowiązkiem bezwzględnie każdego zdrowo myślącego obywatela jest oddać głos swój w tym dniu na listę nr. 1.

BIAŁOŚLIWIE. Wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego I. okręgu jest nast.: lista nr. 1 otrzymała 695 głosów, lista nr. 2 — 703, lista nr. 3 — 366 i lista niemiecka 624 głosy. Udział głosujących wynosił 70%. Wybrani zostali pp.: Stefan Drożdżyński, Rozpłoch, Alojzy Kraska i Nuske z Nieżychowa.

BRZOZA. Zebranie Zw. Inwalidów Woj. odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 3 po poł. w sali p. Behnkego. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich jest konieczne.

OSTROMECKO. Kradzież kur. W ub. sobotę dnia 17 bm wzgl. w piątek skradli nieuchwytni dotychczas złodzieje 11 kur na szkodę listowego Grabskiego i 9 kur oraz węgiel na szkodę kolejarza Guczalskiego z Ostromecka. Przed tygodniem okradziono rolnika Schmidta z Mozgowiny oraz kowala Zerulla ze Strzyżawy. Poszukiwania policji są narazie bez skutku.

TRZEMESZNO. Jarmark kramny, na konie i bydło z wykluczeniem trzody chlewnej, odbędzie się w Trzemesznie we wtorek, dn. 17 b. m.

RYCZYWÓŁ. Jarmark ogólny odbędzie się w czwartek, 12 bm. Spęd trzody chlewnej wzbroniony.

Pakość.

Zgubiono zegarek. Idąc ul. Św. Jana do Inowrocławskiej, zgubiła w ub. tygodniu pewna pani zegarek branzoletkowy. Uczciwego znalazcę uprasza się, by oddał zgubę za wynagrodzeniem w biurze Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Stan bezrobocia. Od chwili zaprzestania kampanji cukrowni i zwolnienia około 200 robotników z kopalni wapna Piechcin i Bielawy, stan bezrobocia się znacznie wzmógł. Ogółem jest już zarejestrowanych 118 bezrobotnych.

Zebranie Tow. „Sokół“. W ub. niedzielę o godz 5 po poł. w lokalu p. Rafińskiego odbyło się zwyczajne zebranie „Sokoła“, które zagaił prezes p. Buchholz. Omawiano szczegółowo wewnętrzne sprawy towarzystwa.

Zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych odbyło się w ub. niedzielę, w salce p. Rafińskiego. Zebranie zagaił prezes p. J. Kuflewicz, nast. omawiano obszernie obecne położenie ubezpieczonych, sprawę składek i t. d.

Mogilno.

Osobiste. Z dniem 1 bm. zamianowało Ministerstwo W. R. i O. P. p. Riemera inspektorem szkolnym powiatu mogileńskiego.

Kino-Teatr. W środę dn. 11 bm. wielki film p. t. „Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II-ego“. Początek o godz. 8 wiecz.

Pp. kupcom przypomina się, ażeby raczyli już teraz przysyłać swe reklamowe ogłoszenia świąteczne do najwięcej spopularyzowtnego pisma w naszem mieście, jakiem jest „Dziennik Bydgoski“.

Pogrzeb. W ub. miesiącu odbył się wspaniały pogrzeb zasłużonego obywatela ziemskiego z Wiecanowa koło Mogilna, p. Płoszyńskiego Szymona.

Strzelno.

Owocna działalność Pań Św. Wincentego à Paulo. Tow. Pań Św. Wincentego à Paulo odbyło swe miesięczne zebranie. Uchwalono otworzyć kuchnię dla ubogich, w poniedziałek dn. 16 bm. o godz. 11,30. Kuchnia czynna będzie, jak i w inne lata, w szpitaliku obok nowowybudowanego gmachu Kasy Chorych. Wszystkich, którzy nie są obojętni na nędzę ludzką uprasza się o dary dla kuchni.

Uroczystość gwiazdkowa, połączona z rozdzieleniem podarków odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. w ochronce przy ul. Szerokiej.

Nagły zgon. Zmarł nagle na udar serca p. Herter W. ze Stodół pod Strzelnem.

Rogoźno.

Z zebrania Powstańców. W lokalu p. Wieczorka odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które zagaił wiceprezes p. Franciszek Rosołek. Z okazji rocznicy oswobodzenia m. Rogoźna uchwalono w Nowy Rok urządzić szczupły obchód. Na zebraniu odczyt o „Mickiewiczu“ wygłosił p. prof. Roskosz.

Z życia strażaków. W obecności licznie zgromadzonych członków zagaił zebranie naczelnik p. Cieśnik. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka, ś. p. L. Nowaka, nast. uchwalono zakupić nowy sztandar. Członkowi W. Jurkowskiemu wręczono dyplom za 30-letn. pracę w Towarzystwie.

Powiększenie zakładu stolarskiego. Znany kupiec i przemysłowiec p. Konstanty Sztuba w Rogoźnie rozbudowuje i uruchamia nowoczesną maszynerję w swoim zakładzie stolarskim, który istnieje już od roku 1900.

Statystyka. Według ostatnich obliczeń m. Rogoźno zamieszkuje 6.451 osób, w tem mężczyzn 2,340, kobiet 2,330, dzieci 1781. Katolików 5.791, ewangelików 607, żydów 43, innego wyznania 10. Polaków 6.397, optantów 36, innej narodowości 18.

Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 5,15 po poł. w salce parafjalnej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Ujęcie groźnego bandyty. Zbiegły groźny bandyta Jan Wleczyk, został ujęty przez policję rogozińską w lesie gminy Jakubowo i odstawiony do więzienia śledczego w Wągrowcu. Przy ujętym znaleziono większą ilość narzędzi złodziejskich.

Wysoka.

Choroby zakaźne. We wsi Tłukomy, w rodzinie pp. Szwedów, zdarzył się śmiertelny wypadek błonicy (dyfterytu). Naukę w szkole tamt. natychmiast zawieszono. W Bądeczu i Starem rozszerza się odra. Szkoła w Starem z powodu tego jest nieczynna, gdyż epidemja objęła połowę wszystkich dzieci szkolnych.

Nieszczęśliwy wypadek. Wypadkowi na szczęście dość lekkiemu uległo auto osobowe p. Bańczyka, kupca z Wysoki.

Z POMORZA.

ŻALNO. Osobiste. Pobłogosławiony został w kościele parafjalnym w Raciążu, przez ks. dziekana Siegmunda, związek małżeński p. Franciszki Malcanówny z p. Bronisławem Kąkolewskim. Na uczcie wecelnej zebrano 33,25 zł na L. O. P. P.

Kurs oświaty pozaszkolnej. Staraniem miejscowego kierownika szkoły p. Urbańskiego. został zorganizowany tu kurs oświaty pozaszkolnej. Liczba słuchaczy wynosi przeszło 52 osoby.

TURZNO. W ub. dniach odbyło się tu poświęcenie młyna, własność p. F. Gajewskiej. Poświęcenia młyna dokonał ks. prałat Szydzik.

SŁUP. Kradzież. W Słupie, pow. grudziądzkiego skradziono wdowie p. Koffke różne rzeczy z bielizny i ubrania. wartości około 2.000 zł.

Z Inowrocławia.

Wykłady o Wilnie. W dniach 5 i 6 w sali teatralnej „Parku Miejskiego“ odbyły się ciekawe wykłady znakomitego prelegenta i literata p. Sławoja, na temat: „Wieczory z nad srebrnej Wilji“.

Chór męski nauczycielski zawiązał się przy kole tut. Stow. Noucz. Szkół Powsz. Obrano zarząd w nast. składzie. prezes insp. Rudawski, jego zastępca rektor Mazur, sekretarz p. Nowaczyk, zast. sekr. p. Urbański i dyrygent p. Jezierski. Nowemu zespołowi śpiewaczemu składamy życzenia pomyślnego rozwoju.

Narod. Uniwersytet Robotniczy. Dnia 6 bm. w gmachu szkoły wydziałowej męskiej odbyły się następ. wykłady Narod. Uniwersytetu Robotniczego: prof. J. Otto pokazał ok. 30 przeźroczy krajobrazów Polesia oraz opowiedział „O Ziemi Chełmskiej“, której męczeństwo unitów tak pięknie opisał Reymont. Następnie prof. R. Molski, poruszył żywotną kwestję u nas, na temat: „Jakie należy zakładać muzea?“. W poniedziałek zaś 9 bm. w śródmieściu zostały wygłoszone wykłady: prof. M. Pawłowskiego z dziedziny ekonomji społecznej oraz prof. J. Krasonia: „Jak organizowało się państwo polskie?“. We środę dn. 11 bm. w sali fabrycznej w Mątwach mają się odbyć wykłady tegoż Uniwersytetu z działu ekonomji oraz z dziedziny przyrodoznawstwa.

Ukarane oszustwo. Niej. Mieczysław Zuchelkowski chciał tanim kosztem zdobyć rower. Mimo, iż mieszkał na wsi, uzyskał tyle zaufania w jednym ze składów tut., iż sprzedano mu na raty rower bez większej wpłaty i bez legitymacji lub żyrowanych weksli. Poprostu zapisano go do księgi dłużników. Skorzystał z tego niesumienny nabywca i podał fikcyjne nazwisko i adres, aby go nie odszukano. Wreszcie ustalono przestępstwo. Sąd grodzki ukarał Z. za oszustwo dwutygodniowem więzieniem.

Z Pol. Tow. Krajoznawczego. Na czwartkowem zebraniu miejsc. Oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego poruszono sprawę zapoczątkowania zbiorów do projektowanego muzeum regjonalnego. Omawiano również sprawę badań ludoznawczych, a więc zbierania osobliwości mowy kujawskiej; te zaś notatki mogą się kiedyś przydać jako materjał dla pracy naukowej. Na wniosek przewodniczącego, prof. Kopeć proszony jest do poruszenia w tym względzie opinji nauczycielstwa wiejskiego i zaproszenia go do współpracy. W najbliższy czwartek dn. 12 bm. projektowane jest ponowne zebranie plenarne członków Pol. Tow. Krajoznawczego z referatem p. Z. Czapli, na temat: „Jak powstały nazwy miejscowości na Kujawach i w Wielkopolsce?“.

Z kin. Kino „Apollo“ wyświetla film polski p. t. „Mocny człowiek“. Kino „Pałac“ daje komedję p. t. „Ulubienica załogi“. Kino „Stylowy“ daje dramat erotyczny p. t. „Barka miłości“. Kino „Żak“ wyświetla film p. t. „Indyjska krew“.

ZMARLI:

Ś. p. **ks. Antoni Nowak,** proboszcz biezdrowski, lat 53, w 28 roku kapłaństwa, zmarł w Szamotułach.

W 30-tą rocznicę Konferencji Haskiej.

II.

Mimo wszystkie niechęci i trudności, przychodzi do skutku konferencja pokojowa otwarta 18 maja 1899 r. w stolicy Holandji, w Hadze. 26 mocarstw a więc wszystkie państwa europejskie oraz Stany Zjednoczone, Meksyk, Chiny i Japonja, Persja i Sjam wysłały swych przedstawicieli w ilości 138 osób. Znajdowali się wśród nich dyplomaci, prawnicy i wojskowi.

Uroczysta chwila otwarcia konferencji pokojowej, w której po raz pierwszy wzięli udział oficjalni wysłannicy wszystkich państw kulturalnych, odbyła się 18 maja, w wspaniałej i malowniczo położonej rezydencji letniej władców holenderskich.

Łatwo wyobrazić sobie jakie wrażenie wywarła ta uroczystość na pionjerach pacyfizmu; idea, dla której walczyli tyle lat bezskutecznie, zdawała się przybierać zupełnie realne kształty.

Oto co pisze o tem dziejowem zdarzeniu Alfred Fried, autor wielu dzieł pacyfistycznych i laureat pokojowej nagrody Nobla, który jako jeden **z 15 dziennikarzy** znajdował się na galerji: „Zdawałem sobie dobrze sprawę z tej historycznej chwili, w której miałem szczęście uczestniczyć. I tak jak nie jeden czuje się dumny, że brał udział w jakiejś bitwie, ja uważam się za szczęśliwego, że byłem przy otwarciu pierwszej konferencji haskiej, która będzie zdobić karty historji wówczas, kiedy z krwawych ofiar naszych wojen nie pozostanie nic więcej, jak smutne daty. Przyszły mi wtedy na myśl słowa, które Goethe napisał o bitwie pod Valmy: „Stąd i od dziasiaj zaczyna się nowa epoka historji, a wy będziecie mogli powiedzieć, że byliście przy tem obecni.“.

Z jeszcze większym entuzjazmem mówi w swych pamiętnikach o otwarciu konferencji haskiej Berta Suttner, która jedyną z kobiet znajdowała się wówczas również na galerji: „Czego tutaj doznałam... to było jakby spełnienie jakiegoś czarodziejskiego snu „Konferencja pokojowa!“. Przez 10 lat to słowo i ta sprawa były wyśmiewane a jej wyznawcy, prywatni, bezsilni ludzie, uważani za utopistów. — Dzisiaj na wezwanie jednego z najpotężniejszych władców zgromadzili się posłowie wszystkich mocarstw, a ich zebranie nosi miano „Konferencji pokojowej“.

Przez dwa miesiące przeszło członkowie konferencji radzili nad dwoma sprzeciwiającemi się sobie zasadniczo sprawami; równocześnie bowiem zastanawiano się nad zhumanitaryzowaniem wojny oraz nad sposobem jej uniknięcia w przyszłości. Konferencja wytworzyła 3 komisje: Pierwsza pod przewodnictwem belgijskiego ministra Beernaerta obradowała nad **zmniejszeniem uzbrojeń,** oraz nad zakazem używania w czasie wojny pewnych narzędzi morderczych. Celem drugiej, której przewodniczył rosyjski profesor prawa międzynarodowego **Martens,** było prawne uregulowanie i zhumanitaryzowanie wojny. Trzecia wreszcie, kierowana przez delegata francuskiego Leona Bourgeois, zajmowała się **pokojowem załatwieniem międzynarodowych konfliktów.**

W czasie obrad konferencji nie obyło się bez nieporozumień i licznych sporów. Praca członków poszczególnych komisyj utykała kilkakrotnie.

Najwięcej gorliwości w sprawie pokoju okazali poza Rosją przedstawiciele Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych, podczas gdy **delegaci Niemiec byli najbardziej oporni.** Także i małe państwa bałkańskie stawiały parę razy swe „veto“, bojąc się, by uchwały konferencji nie dawały mocarstwom sposobności mieszania się do ich spraw wewnętrznych. (Niewola u Turków).

Pacyfiści oczekiwali wyniku konferencji z trwożną niecierpliwością, zwolennicy zaś wojny starali się ośmieszyć ją jak najbardziej. Większość prasy odnosiła się do konferencji pokojowej bądź niechętnie, bądź obojętnie. Niezadowolenie prasy spowodowała też okoliczność, że **obrady były tajne i nie dopuszczano na nie reporterów dziennikarskich.** Nacjonalistyczne **gazety niemieckie** umieszczały wiadomości o konferencji pod nagłówkami, jak: **„wstrętne widowisko w Hadze“, „konferencja absurdysłów“** i t. p., świadczącemi wyraźnie **o nienawiści narodowców niemieckich do poczynań pokojowych.** Nawet **socjalistyczny „Vorwaerts“** pytał się zjadliwie w jednym ze swych numerów, jak długo wytrzymają członkowie konferencji, zanim wybuchną homerycznym śmiechem i wśród śmiechu całego świata rozjadą się do domu!

Prezydent konferencji, ambasador rosyjski w Londynie Staal otrzymywał wśród licznych listów od przyjaciół i wrogów pokoju także anonimy ostrzegające go przed zamachami, jakie rzekomo planowano na jego życie. Jakie były wyniki tej konferencji pokojowej, po której tyle spodziewali się pacyfiści, a do której z taką niechęcią i złośliwością odnosili się zwolennicy wojny?

Niestety jej **rezultaty pozytywne były niewielkie!**

Zwłaszcza niewiele zdziałała pierwsza komisja; **spełzł bowiem na niczem projekt powstrzymania zbrojeń.** Było to zresztą do przewidzenia, gdyż sprawę tę wzięli w swe ręce sami wojskowi, o czem wyraził się słusznie jeden z dyplomatów, że kazać wojskowym obradować nad rozbrojeniem, to tak jakby polecić szewcom, by zastanawiali się w jaki sposób możnaby obejść się bez butów...

To też nie przyszedł do skutku nawet tak mało radykalny projekt rosyjski, który domagał się, by nie podwyższano budżetu wojskowego i stanu armji (z wyjątkiem wojsk kolonjalnych) przez przeciąg 5 lat, a marynarki zaledwie przez 3 lata. Większość delegatów sprzeciwiła się temu projektowi, a zwłaszcza **najostrzej wystąpił reprezentant Niemiec generał v. Schwarzhof,** który oświadczył butnie, że **narodowi niemieckiemu nie ciąży zupełnie utrzymanie silnej armji.** Cóż w tem jednak dziwnego, właśnie w czasie obrad konferencji **cesarz Wilhelm II oznajmił, że za najlepszą gwarancję pokoju uważa dobrze wyostrzony miecz,** a parlament angielski uchwalił w tym samym czasie **4 miljony funtów szterlingów na cele wojskowe!**

Jedyną uchwałą, ratującą honor pierwszej komisji, radzącej nad projektem zmniejszenia zbrojeń, była następująca rezolucja:

„Konferencja uważa, że ograniczenie ciężarów wojskowych, świat obecnie obarczających, jest wielce pożądane dla zwiększenia materjalnego i moralnego dobrobytu ludzkości.“

Pozatem konferencja wyraziła życzenie, aby „rządy biorąc pod uwagę propozycje przez nią poczynione, rozpoczęły badania nad możliwością porozumienia się w sprawie ograniczenia sił zbrojnych lądowych i morskich, oraz budżetów wojskowych“.

I to było wszystko! **J. Str.**

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 13 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

We wtorek, dnia 10 bm. o godz. 20,15 trzeci raz rozgłośny wodewil w 6 aktach Cyryla Danielewskiego p. t. **„Polacy w Ameryce"**, który podczas ostatnich dwóch przedstawień wywoływał wprost huragany oklasków dzięki nowej zupełnie oprawie dekoracyjnej i kostjumowej oraz ciekawej inscenizacji reżysera p. J. Cornobisa. Atrakcją jest „Wesołe miasteczko" z karuzelą, górską kolejką i młynem djabelskim, a także epilog p. t. „Cześć polskiemu morzu". P. Makojnik stworzył istotne cuda. Całość okraszają liczne tańce i ewolucje układu Z. Rygier-Piechotówny. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny, liczny chór i oddział marynarki wojennej.

W środę, dnia 11 bm. o godz. 20,15 przedstawienie z okazji zjazdu dyrektorów i matematyków szkół wyższych i średnich. Odegrana będzie komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „Adwokat i róże".

Archiwum toruńskie. Magistrat m. Torunia zwraca się z apelem do autorów, którzy pisali lub piszą o Toruniu, jego dziejach, a także o dziejach Pomorza, aby byli łaskawi nadsyłać swe dawne i bieżące prace do Archiwum miasta Torunia. Szczególnie pożądane są odbitki i nadbitki oraz wycinki z czasopism, zwłaszcza nie będące w handlu księgarskim.

Wieczornica. Urządzona dnia 8 bm. w auli gimnazjum męskiego w Toruniu z okazji 75-letniej ogłoszonej rocznicy dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Marji Panny, cieszyła się wielkiem powodzeniem. Na program wieczornicy złożyły się śpiewy chóru, odczyty, deklamacje i produkcje orkiestry gimnazjalnej.

Poradnia przeciwgruźlicza, mieszcząca się przy ul. W. Garbary, czynna jest we wtorki i piątki od godz. 13,50 do 15-tej. Porady są bezpłatne.

Kinoteatr D. O. K. VIII. wyświetla dwa dramaty p. t. „Promienie" oraz „W pułapce".

Otwarcie kina szkolnego. Staraniem kierownika szkoły p. St. Łukowskiego odbyło się dnia 7 bm. uroczyste otwarcie kina szkolnego, mieszczącego się w auli szkoły przy ul. Prostej. Otwarcia dokonał kierownik szkoły w obecności przedstawicieli władz szkolnych, województwa oraz duchowieństwa. Opłata za kino wynosi zaledwie 20 groszy.

Aresztowania. Dnia 6 bm. przytrzymano w mieście Toruniu 4 osoby za popełnienie drobnych kradzieży i 2 mężczyzn za nadużycie alkoholu i awantury.

Przytrzymany pod zarzutem sprzeniewierzenia. Dnia 6 bm. przytrzymany został Szymecki Józef, goniec, zam. w Toruniu przy ul. Sobieskiego 21, jako podejrzany o sprzeniewierzenie 240 złotych na szkodę kierownictwa budowy mostu drogowego przez Wisłę.

Przytrzymany za fałszywe doniesienie. Dn. 6 bm. przytrzymany został Rutkowski Jan, zam. w Toruniu przy ul. Chełmińska Szosa 46, za wprowadzenie w błąd władzy przez zmyślone doniesienie o napadzie rabunkowym na jego osobę.

Kradzież drzewek owocowych. Dnia 6 bm. zgłosił Szukszta Jan, zam. w Toruniu przy ul. Chełmińska Szosa 8, kradzież drzewek owocowych, wartości około 140 złotych.

Wielki wiec urzędników państwowych i samorządowych.

Dnia 6 bm. odbyło się w Toruniu pod przewodnictwem prezesa stowarzyszeń urzędników państwowych i samorządowych, naczelnika wydziału Województwa Pomorskiego p. Zapały ogólne zebranie pracowników państwowych i samorządowych, na którem reprezentowanych było 20 stowarzyszeń, towarzystw i związków pracowników państwowych i samorządowych, w liczbie około tysiąca osób. Na zebraniu tem po wygłoszeniu szeregu referatów na temat ogólnego położenia stanu urzędniczego, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której podwyższenia poborów, rewizji ustawy uposażeniowej, stabilizacji wszystkich urzędników państwowych, reformy ustawy o pomocy lekarskiej, wydanie pragmatyki służbowej dla pracowników pocztowych i telegraficznych oraz znowelizowania pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych. Wreszcie rezolucja mówi dalej:

Protestujemy jak najkategoryczniej przeciw dalszemu lekceważeniu sprawy poprawy naszego bytu, protestujemy jak najkategoryczniej przeciw wszelkim zakusom czynienia z rzeczowego zagadnienia państwowego, jakiem jest poprawa bytu pracowników państwowych i samorządowych, atutu politycznego i wykorzystywania go w wewnętrznej walce politycznej, protestujemy jak najkategoryczniej przeciw niepoczytalnym wystąpieniom pewnych ugrupowań politycznych, które naprawę stosunków gospodarczych państwa widzą w redukcji uposażeń pracowników państwowych i samorządowych, a tem samem w dalszem zubożeniu stanu urzędniczego z nieobliczalną szkodą dla mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej.

Dnia 7 bm. prezydjum zebrania z prezesem p. Zapałą na czele wręczyło p. wojewodzie pomorskiemu uchwaloną rezolucję, którą p. wojewoda, uznając specjalne warunki terenu pomorskiego, przyrzekł przedłożyć ze swem poparciem rządowi.

Chełmża.

Nocny dyżur lekarski. Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w bież. tygodniu dr. Napiórkowski.

Podziękowanie. Na rzecz ubogich m. Chełmży ofiarował kupiec p. Władysław Jankowski z ul. Dojazdowej 18 paczek cykorji i 22 paczek kawy słodowej. Szlachetnemu ofiarodawcy składa podziękowanie decernent dla spraw ubogich.

Rozbudowa klasztoru SS. Elżbietanek, której celem było powiększenie kaplicy, została szczęśliwie ukończona. Brak jeszcze wewnętrznych urządzeń i zdobnictwa, które Siostry Elżbietanki uzupełniać będą w miarę wpływu ofiar i zapomóg. W środę dn. 11 bm. o godz. 9-tej nastąpi poświęcenie kaplicy i przeniesienie Sanctissimum z tymczasowej prowizorycznej kaplicy. Poświęcenia dokona i uroczyste nabożeństwo celebrować będzie ks. prałat Szydzik.

Chojnice.

Wystawa drobiu. W dn. 14, 15 i 16 bm. odbędzie się w salach hotelu p. Engla wystawa drobiu, gołębi i królików. Uroczystego otwarcia wystawy dokona prezydent Pom. Izby Rolniczej w Toruniu dr. Esden-Temski. Wystawa zapowiada się nader interesująco.

Nowy chór kolejarzy. Zawiązał się w naszem mieście chór pracowników kolejowych. Dyrygentem chóru jest nauczyciel p. Pański. Pierwsza próba chóru odbyła się w sobotę, dnia 7 bm.

Kuchnia dla biednych i bezrobotnych. Dzięki staraniom dr. Piełowskiej, adw. Kopickiej i p. Huberta, została zorganizowana w naszem mieście tania kuchnia ludowa. Z kuchni korzystać mogą biedni i bezrobotni za okazaniem kwitu, wydanego przez Magistrat.

Przedstawienie Sodalicji Marjańskiej. W niedzielę, dn. 8 bm. odbyło się w hotelu Centralnym przedstawienie Sodalicji Marjańskiej, sztuki religijnej p. t. „Bóg nie umiera". Przedstawienie cieszyło się dużem powodzeniem. Amatorzy wywiązali się ze swych ról należycie.

Kradzież z włamaniem. Do drogerzysty p. Witolda Madurajskiego, zamieszkałego w pobliskich Angowicach, włamali się w nocy dn. 6 bm. nieznani sprawcy i skradli p. M. różne rzeczy, wartości blisko 2.000 zł.

Przeniesienie placówki handlowej. Skład skór p. J. Łądkowskiego przeniesiony został z Rynku 22, na ulicę Gdańską 14.

Nowa placówka rzemieślnicza. P. Łucjan Czuba otworzył własny zakład szewski przy ul. Dworcowej, w domu p. Laasa.

Tczew.

Remont czarnego mostu na Nowemmieście. Rozpoczęto remont czarnego mostu, łączącego Nowemmiasto ze starem miastem.

Doroczne przedstawienie gwiazdkowe. W niedzielę dnia 15 bm. urządza ochronka im. Marji Konopnickiej w czerwonej sali „Hali Miejskiej" przedstawienie gwiazdkowe o godz. 5 po poł.

Wybory do Sejmiku Powiatowego w powiecie tczewskim. W okręgu Subkowy wniesiona została jedna kompromisowa lista wyborcza z nast. kandydatami: 1) Radzymiński Cezary, ziem. z Małego Garca, 2) Olszewski Jan, robot. z Subków, 3) Weilandt Jan, rolnik z Subków, 4) Janusz Franc., robotnik z Wędków, 5) Murawski Leon, rolnik z Sub. 6) Lica Konstanty, robot. z Waćmierka, 7) Meller Władysł. rolnik z Subków, 8) Grych Jan, robot. z Małej Słońcy. Do sejmiku wchodzą czterej pierwsi kandydaci.

Listy gończe. Poszukiwani są przez policję 38-letni Stanisław Łukaszewski i 48-letni Piotr Wumberski, obaj nigdzie nie meldowani, za dokonanie całego szeregu oszustw. Poszukiwany jest także niej. Eustachiusz Solecki, podający się za Stanisława Michałowskiego, włamywacz i rabuś. Władze prokuratorskie poszukują niej. Czesława Chełmińskiego z zawodu szewca, ostatnio zamieszkującego w Szubinie.

Z Grudziądza.

Uroczystość św. Barbary, patronki robotników zakładów Herzfelda i Victoriusa. W ub. niedzielę odbyła się uroczystość św. Barbary, którą sobie obrali robotnicy zakładów Herzfeld i Victorius za swą patronkę. O godz. 10 rano wyruszono z Mniszka z orkiestrą na czele do miasta. Ogólna zbiórka odbyła się na dziedzińcu fabrycznym. Uroczyste nabożeństwo odprawione zostało w kościele Farnym przez ks. Mańkowskiego, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Felchner. W czasie Mszy św. koncertowała orkiestra fabryczna pod batutą p. Zielińskiego. W kościele obecni byli na Mszy św. m. inn.: prezydent miasta p. Włodek, radca Klimek, poseł Mazur, dyr. Samoliński, dyr. Jagodziński, wszyscy inżynierowie, majstrowie i robotnicy fabryczni. Z kościoła udano się w pochodzie pod komendą inż. Kędzierskiego z powrotem na dziedziniec fabryczny, gdzie orkiestra zakładowa odegrała kilka utworów muzycznych.

Szopka red. Sobocińskiego. W ub. sobotę odbyła się premjera znakomitej szopki, którą napisał red. Sobociński, p. t. „Przybieżeli do choinki posłowie". Wielka sala hotelu pod Zł. Lwem wypełniła się po same brzegi doborową publicznością. Jest to objawem ogromnego zainteresowania obywatelstwa tut. dla pracy red. Sobocińskiego. „Szopka" jest napisana z niebywałym humorem, okraszona satyrą i dowcipem. Śmiać się trzeba, choćby się nawet nie było do śmiechu usposobionym. Pierwszy akt dzieje się przed sejmem w Warszawie, II-gi w Poznaniu w Zoologu, III. akt w Grudziądzu. Udatne kukły wykonała Szkoła Sztuk Pięknych, pod artystycznem kierownictwem prof. p. Szczeblewskiego. Kierownictwo całości spoczywało w doświadczonych rękach p. Tadeusza Niewiakowskiego. Dobrze się spisał chór, który odśpiewał mnóstwo piosenek na nutę kolęd, krakowiaków itp. Duet wypadł udatnie. Spisali się nadzwyczaj dobrze pp.: Broński i red. Kunert. Bardzo wdzięczny głos ma p. Bigo, który już w poprzedniej „Szopie leśnej" bardzo dobrze się zaprezentował. Działem muzycznym kierował p. Otto. Efektowne światło wpłynęło dodatnio na całość. Licznie zebrana publiczność zgotowała autorowi „Szopki" entuzjastyczną owację, na którą red. Sobociński w całej pełni zasłużył.

Komitet Miejski L. O. P. P. prosi wszystkie urzędy, instytucje i organizacje o organizowanie licznych Kół miejscowych i przystąpienie do L. O. P. P. Członkowie rzeczywiści opłacają jednorazowo złotego — wpisowego i 50 groszy miesięcznie składki, które należy wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności na m. Grudziądz. Członkowie dożywotni płacą jednorazowo conajmniej zł 150. Listy członków wraz z podaniem tytułu wpłat uprasza się przesyłać na ręce skarbnika Komitetu Miejskiego L. O. P. P. p. Drouet, ul. Mickiewicza l. 16.

Polecamy uwadze Szan. Czytelników Bar pod „Trzema Królami", którego gospodarzem jest p. Hajdel. Wśród najszerszych sfer naszego miasta, okolicy i przyjezdnych lokal ten cieszy się zasłużonem powodzeniem, dzięki znakomitej kuchni i przystępnym cenom. Dla smakoszów — piwo pilzneńskie.

Wdzięczność młodzieży. Z okazji odbytego ub. czwartku wspólnego zebrania obu swych oddziałów, t. j. starszych i młodszych, zgotowało S. M. P. przy Farze senjorowi swych członków honorowych, red. Rakowskiemu, piękną owację. Stało się to ku uczczeniu jego tegorocznych imienin i równocześnie 70 rocznicy urodzin.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

B. Trzebiatowski, Chojnice. Nie skorzystamy, gdyż w Chojnicach mamy swego korespondenta.

Wąwelno. A. K. Pan W. nie popełnił grzechu, wołającego o pomstę do nieba tak, aby go jeszcze piętnować w gazecie. Sądzimy, iż panowie załatwią tę sprawę we własnym gronie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: M. B. Loretańskiej, Melchjasza.
Jutro: Damazego pap., Daniela.
Wschód słońca: godz. 8,2.
Zachód słońca: godz. 15,44.

DYŻUR APTEK:

Od poniedziałku dnia 9 bm. do poniedziałku dnia 16 bm. dyżurują:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem** na Okolu.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa jesienna artystów z Pomorza i Nadnotecia.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o 7½ **„W czepku urod**

Jutro wraca na afisz wspaniała operetka Lehara **„Ziemia uśmiechu"**, która transmitowana w sobotę do Radja, zapełniła salę po brzegi publicznością gorąco oklaskującą wspaniałą operetkę i świetnych wykonawców.

W przygotowaniu operetka w 3 aktach L. Falla **„Królowa miljardów"**. Reżyseruje J. Józefowicz. Pracownie teatralne pod wodzą F. Krassowskiego wykończają nową i bogatą wystawę do tej niezwykle interesującej operetki. Premjera w przyszłym tygodniu.

W sobotę o godz. 4-tej po południu powtórzona będzie prześliczna bajka **„Cudowny pierścień"**, która wzbudziła szczery zachwyt u naszych milusińskich.

— **Na fundusz Floty Narodowej** wpłacili uczniowie, uczenice i profesorowie Liceum Handlowego oraz Bratnia Pomoc Kursu handlu drzewem przy Liceum Handlowem łącznie 272,50 zł.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 11 bm. w środę przeprowadza 61. p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. Dyw. Piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Sukcesy skrzypaczki bydgoskiej.** Znana wiolinistka p. **Anna Marja Hecht-Heufeldowa** po sukcesie odniesionym w radjo poznańskiem, została zaproszoną na szereg audycyj do Warszawskiego radja. Oprócz tego odbędzie się w Warszawie koncert artystki z jej własnym recitalem, ze współudziałem orkiestry filharmonji warszawskiej. Datę koncertu w radjo warszawskiem podamy w odpowiednim czasie.

— **Nieznany wystawca weksli.** Przed pewnym czasem przybył do firmy mistrza krawieckiego p. Stanisława P. jakiś osobnik, który przedstawiwszy się za inżyniera Franciszka Schmidtkego, zatrudnionego w Lloydzie Bydgoskim, zamówił sobie u p. P. drogie futro, na pokrycie którego wystawił weksle. Gdy p. P. po upływie terminu płatności weksli, zwrócił się pod wskazany adres, okazało się, że osobnik o podobnem nazwisku nie jest wogóle nigdzie znany i nie był nigdy współpracownikiem Lloydu Bydgoskiego. Wobec tego p. P. nie mając najmniejszych wątpliwości, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta, skierował sprawę do kompetentnych władz, które czynią poszukiwania za rzekomym inżynierem.

— **Zaginiona.** Dnia 7. bm., wyszła z domu 64-letnia Marja Kędzierska, żona emeryta państwowego, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 26 i dotychczas nie powróciła. Ponieważ cierpi ona od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, przeto zachodzi obawa jakiegoś nieszczęśliwego wypadku. Uprasza się więc każdego, ktoby mógł udzielić o zaginionej jakichkolwiek wiadomości, aby zechciał o tem donieść policji, względnie stroskanemu mężowi.

— **Wzięli towar i zginęli.** Bracia Godenburg, handlarze domokrążni, niejednokrotnie pobierali z firmy „Wełna" przy ulicy Dworcowej towary do rozprzedaży domokrężnej. Dnia 6 bm. wzięli oni większą, jak zazwyczaj partję towarów, z którą udali się wynajętym samochodem w rozjazd po Pomorzu. Przybywszy do Tczewa, zabrali towary z samochodu, polecając szoferowi czekać na siebie. Gdy jednak po kilkugodzinnem wyczekiwaniu, szofer nie doczekał się swych pasażerów, powrócił z powrotem do Bydgoszczy. Firma „Wełna" nie wiedząc co się stało z braćmi Godenburg, doniosła o wypadku policji, która czyni poszukiwania za zaginionymi.

— **Zatruty alkoholem.** Dnia 6 bm. o godz. 18, znaleziono na ulicy Mostowej jakiegoś nieprzytomnego człowieka, który nie dawał znaku życia. Przechodnie, sądząc, że człowiek ten został dotknięty nagłą chorobą, zawezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdziwszy zatrucie alkoholem, przepompował mu żołądek i polecił odwieźć do aresztów policyjnych.

Hołd Polce!

(Do p. red. W. M. Teskowej).

Jeślim zbyt śmiały — racz, Szanowna Pani,
Wybaczyć mi wierszyka tego treść.
Ja tym wierszykiem pragnę w skromnej dani
Zasługom Twoim złożyć hołd i cześć.

Gdy kraj, co spał na własnym swym kurhanie,
Skrywała w mroczną noc niewoli mgła —
Tyś Króla - Ducha pełniąc przykazanie
Z kagańcem w dłoni przed narodem szła.

Próżno Cię zgnębić chciał zaborca srogi,
Próżno wściekłości swojej miotał jad,
Bo dzieło Twe — silniejsze niźli wrogi!
Bezsilnym był przed Tobą pruski kat.

A gdy godzina dziejów uderzyła
I zmartwychwstania święty przyszedł czas,
Tyś w chwili owej między tymi była,
Co z grobu Polski odrzucili głaz.

Lecz choć Ojczyzna żywot znów zaczęła,
Choć już nie szczęka nad Nią wraża broń —
Zawsze wytrwale nić zbożnego dzieła
Snuje Twa dobra, pracowita dłoń.

Oto Twój mężny trud dziś nagrodzony
I Twoja wola, twarda niby spiż:
Wdzięcznej Ojczyzny — Polski Odrodzonej
Lśni honorowy na Twej piersi krzyż.

Przed Tobą więc głęboko chyląc czoło
Pozwalam sobie gromki okrzyk wznieść —
Niech okrzyk ten rozlega się wokoło:
Ofiarnej Polce sława, hołd i cześć!

Józef Leliwa-Daszkiewicz.

Bydgoszcz, w grudniu 1929 r.

O stosunkach w „Kablu Polskim".

Z kół Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego piszą nam:

W niedzielnym numerze „Gazety Bydgoskiej" zamieszczono obszerny artykuł, zatytułowany „Kabel Polski" bastjonem hakaty" w którym m. in. twierdzi się, że robotnicy, zrzeszeni w Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem przystąpili pod presją dyrekcji do Generalnej Federacji Pracy.

Wobec tego oświadczamy kategorycznie, że powyższe twierdzenie nie jest zgodne z prawdą. Nikt z dyrekcji fabryki „Kabel Polski" nie namawiał robotników, należących do Ch. Z. Z., do przestąpienia do Generalnej Federacji Pracy. O jakiejkolwiek presji także mowy być nie może. Na ogólną liczbę ca. 300 robotników fabryki, należy do dziś przeszło 80% do naszej organizacji, reszta chodzi luzem.

Co do reszty artykułu, zniewoleni jesteśmy oświadczyć, że sprawę urzędników niemieckiej narodowości Chrz. Zjednoczenie Zawodowe poruszyło w drodze bezpośredniej interwencji w dyrekcji naczelnej fabryki już w sierpniu br. Wyjaśniono nam wtedy, że personel obcy sprowadzono do fabryki jedynie dla wyszkolenia robotnika w produkcji kabli dalekosiężnych według systemu w Polsce nieznanego, a wymaganego przez Min. Poczt i Telegrafów oraz dla ustawienia specjalnych maszyn. Dyrekcja przyrzekła wówczas, że termin zatrudnienia tego personelu skończy się z dniem 15 października. Przyrzeczenia tego dotrzymano.

Inżynier Łaniecki („Gazeta Bydgoska" pisze mylnie o inżynierze Łaniewskim) jak nas przekonała dyrekcja — wypowiedział stanowisko z własnej woli.

Mistrz Dobisz pracuje w fabryce już 6 lat i ożenił się z Polką.

Stosunek dyrekcji fabryki „Kabel Polski" jak i p. Schatthauera, który jest fachowcem w produkcji kabli dalekosiężnych, do robotników jest poprawny. Dzięki staraniom Ch. Z. Z. zarobki w fabryce „Kabel Polski" przekraczają taryfę płac, obowiązującą w ogólnym przemyśle.

Zarząd Ch. Z. Z.

— **Bezdomna.** W nocy z 7 na 8 bm. znaleziono na schodach domu przy ulicy Artura Grottgera 3 bezdomną Marję B., która szukała tam schronienia no noc. Biedną, bezdomną ulokowano w lepszem miejscu, bo w aresztach policyjnych.

Odezwa

do właścicieli artystycznych zbiorów.

Wiadomo powszechnie, że w posiadaniu właścicieli prywatnych oraz miłośników sztuki znajduje się często tyle cennych dzieł malarstwa, rzeźbiarstwa i wyrobów artystycznego przemysłu, iż urządzone z nich wystawy dają niejednokrotnie interesujący i nader cenny obraz nietylko naszego stanu posiadania w tej dziedzinie, ale wykazują także ogólny poziom kultury artystycznej danego miasta czy okolicy.

Tego rodzaju wystawy bywają też z korzyścią dla samych właścicieli, których zbiory wystawione na widok publiczny, ściągają wielbicieli i znawców sztuki, z drugiej strony zaś odnosi korzyść moralną i ogół, mogący kształcić swój smak i poczucie piękna na tych niedostępnych mu zazwyczaj dziełach.

Uwzględniając motywy powyższe, zamierza **Muzeum Miejskie w Bydgoszczy** urządzić w miesiącach luty—marzec 1930 roku **wystawę dzieł z prywatnego posiadania,** a mianowicie najpierw **dzieł malarstwa,** obejmującego wiek XVII do XIX włącznie.

W tym celu zaprasza Muzeum Miejskie wszystkich, którzy posiadają takie dzieła — **obrazy olejne, akwarele i pastele** — do wzięcia udziału w tej wystawie i zgłaszanie ich do Muzeum Miejskiego najpóźniej **do 1 stycznia 1930 r.**

Muzeum Miejskie nadmienia, że poniesie koszty transportu i zapewni bezpieczeństwo eksponatów, jak również zawiadamia, że w razie zgłoszenia poważniejszych dzieł nieznanych autorów, zaprosi wybitnych znawców sztuki celem ich autoryzowania.

— **Podawał się za wielkiego kupca, aby otrzymać kredyt.** Przed kilku miesiącami pojawił się na terenie miasta Bydgoszczy jakiś osobnik, podający się za G. Brama, kupca i właściciela wielkiego składu bławatów i konfekcji w Starogardzie, który pobrał u różnych miejscowych firm większe partje towaru na kredyt, wystawiając weksle. Gdy nadszedł termin płatności weksli, wyszło na jaw, że Bram dopuścił się oszustwa, gdyż nie jest żadnym właścicielem firmy i nic nie posiada. Wobec tego poszkodowani zwrócili się do władz, celem pociągnięcia Brama do odpowiedzialności.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Cudowny pierścień"

(bajka dla dzieci Janusza Warneckiego).

Nie wiem, dlaczego w podtytule, na afiszach zaznaczono, że sztuka przeznaczona jest dla dzieci. Tak, jakby dorośli bajek nie uznawali lub ich słuchanie czy oglądanie uważali za rzecz niegodną. Najtrywjalniejszy filister ma przecież chwile, w których marzy, a człowiek wykształcony bajki Andersena lub Grimma uważa za przejaw twórczego ducha — innnorodny, lecz równorzędny największym dziełom ludzkości. Zwłaszcza kierunki idealistyczne, np. romantyzm, ceniły sobie bajkę, w której decydującą rolę gra żywioł fantastyczny, b. wysoko. Marzycieli zachwyca oderwanie się od rzeczywistości, ludzi prostych i nieskomplikowanych przekona czasami morał, koronujący każdą bajkę.

To też przedstawienia takie, jak „Cudowny pierścień" przeznaczać się powinno nietylko dla naszych milusińskich; także dorośli znaleźliby w nich wiele przyjemności estetycznej. Że się do tego nie chcą przyznać, jest jednym dowodem więcej na próżność ludzką.

Szczególnie, jeżeli chodzi o bajkę Warneckiego, ongiś aktora z Poznania, obecnie reżysera w Warszawie, warto propagować teatr fantastyczny. Ze znanego motywu o Kopciuszku, babie Jadze itp. wysnuto rzecz miłą i ujmującą, w której tryumfuje litościwe serce, a klęskę ponosi fałsz, podstęp i chciwość.

Szczególnie wdzięcznym i, zdaje się, oryginalnym jest motyw starego, niedołężnego, lecz sprawiedliwego króla.

Wystawiono i wyreżyserowano (p. Andrzejewski) „Cudowny pierścień" b. dobrze. Wysunięto może zbytnio, licząc się zapewne z psychiką maleńkich widzów, sceny podrzędne, np. baraszkowanie, bicie itp., co przeszkadza pilnemu i uważnemu śledzeniu równocześnie rozgrywających się scen właściwej akcji. Aktorzy sprawili się wszyscy, wyjąwszy zastrzeżenia poniżej, dobrze. Było wśród nich wielu, których na afiszu oznaczono trzema gwiazdkami. Podobali nam się zwłaszcza p. Kaden jako król Dobrómir (świetny pomysł karmienia go mleczkiem z flaszki!), p. Maasówna jako królowa (choć może zamało zła i przewrotna w charakteryzacji i grze), p. Łapiński jako ochmistrz dworu. P. Koczyrkiewicz dał pyszną postać szlachetnego królewicza; miał coś z Lohengrina i był żywem zaprzeczeniem zdania, że postacie idealne wychodzą na scenie mdło. P. Kopijewska dała stylową kreację Sierotki i doskonale utrafiła w postać bliską nam z najudańszych ilustracyj do bajek. Pp. Obarska i Wańska wyglądały przemile, lecz na moment nie chciało się wierzyć, żeby to być mogły dziewczyny okrutne, złe i podłe, jak je chce mieć autor bajki. Babę Jagę zagrał świetnie p. Morozowicz. Oprawa sceniczna — ładna, szczególnie obraz lasu i chatki czarownicy. Kostjumy baletu nieciekawe.

Maleńcy widzowie czuli się jak u siebie w domu, w czem im pomagali ich opiekunowie i opiekunki. Rozumiemy, że dziecko jest dzieckiem, nie należałobyż jednak dzieci zawczasu pouczyć, że trzeba zachowywać ciszę w teatrze? **Dr. Jan Piechocki.**

Doroczna uroczystość Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej.

W dniu 5 bm. z okazji dorocznego święta Rodziny Wojskowej — o godz. 9-tej w garnizonowym kościele odprawił Mszę św. ks. proboszcz Wiśniewski, kapelan, na której były obecne wszystkie członkinie Tow. R. W. oraz sympatycy. W godzinach wieczornych w salach kasyna 62. pp. przy ul. Jagiellońskiej urządzono zebranie towarzyskie. Program wieczoru rozpoczęła swem pięknem przemówieniem pani Żyromska na temat zadań i działalności Tow. R. Wojsk. wogóle, a bydgoskiego Koła w szczególności. W podniosłym duchu, podkreślając ofiarność i pracę poszczególnych jednostek — nie szczędziła jednocześnie przykrych może, lecz zarazem pełnych prawdy słów — o gnuśności i braku zainteresowania wśród tych nielicznych na szczęście, które zapominają o poczuciu obowiązkowej pracy społecznej; o tych, które zasklepiając się w ciasnych ramach osobistego życia — uchylają się od zobowiązań dla dobra innych. Tę szlachetną myśl prelegentki gorącymi oklaskami przyjęło grono licznie zebranych gości.

Dalszą częścią programu były produkcje artystyczne. Pani Gąsiorkowa odśpiewała szereg pieśni przy akompanjamencie pani Lindnerowej, a miły i czysty jej głos zyskał sobie wśród słuchaczy zasłużone uznanie.

Następnie starszy szeregowiec Sztukowski w skrzypcowem solo wykonał utwory Wieniawskiego, wykazując dużą muzykalność i ekspresję.

Na zakończenie części koncertowej — symfoniczny zespół orkiestry 62 pp., pod batutą znanego i zasłużonego na terenie Bydgoszczy kapelmistrza 62 pp. p. por. Grabowskiego — wykonał szereg poważnych utworów: Moniuszki, Czajkowskiego i in. P. por. Grabowski swoją głęboką wiedzą pedagoga, oraz niestrudzoną pracą umie odkryć, wydobyć i wykorzystać każdą iskrę uzdolnień i talentu — to też zespół ten wywiązał się z zadania bez zarzutu i nagrodzono go długo niemilknącemi oklaskami.

Po koncercie p. gen. Thommée, komendant garnizonu wraz z żoną, przewodniczącą Tow. R. W. w Bydgoszczy, pp. dowódcy poszczególnych pułków oraz zebrane Koło członkiń wraz z rodzinami i licznem towarzystwem przeszli do sali następnej, gdzie przy wspólnej miłej pogawędce wśród serdecznego nastroju wieczór zakończono.

Stanisława Światłowska.

Walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz.

W ub. sobotę o godz. 8 wiecz. odbyło się w sali „Resursy Kupieckiej“ walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz. Na zebranie przybyło około 80 osób.

Po zagajeniu i przywitaniu delegatów, gości i licznie zebranych członków przez prezesa Koła p. Chlebka, odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania i nadzwyczajnego walnego zebrania sekretarz Koła p. Barański. Potem nastąpił wybór przewodniczącego walnego zebrania, którym jednogłośnie wybrany został p. Warszyński. Na protokulanta powołano p. Kujawskiego. Z kolei odczytują swoje sprawozdania prezes p. Chlebek, sekretarz p. Barański, skarbnik p. Belczewski, komendant p. Wrzeszcz, przewodniczący sądu koleżeńskiego p. Czajkowski (sprawozdanie negatywne) oraz przewodniczący komisji rewizyjnej p. Kopydłowski. Sprawozdania zostały bez zarzutu przyjęte i udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem zarządzono 5 minutową przerwę. Po skończonej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład nowego zarządu weszli: prezes p. Chlebek Paweł, sekretarz p. Barański Bernard, skarbnik p. Belczewski Celestyn, komendant p. Wrzeszcz Franciszek, następnie wybrano zastępców i to zast. prezesa p. Piewcki, zast. sekretarza p. Walkowiak, zast. komendanta i zarazem oficerem sztandarowym p. Buńkowski, jako ławników wybrano pp. Zysnarskiego i Gilla Michała. W skład komisji rewizyjnej weszli jako przewodniczący p. Kopydłowski i 2 członków pp. Olejniczak Ignacy i Wicikowski Wacław. Sąd koleżeński stanowią: przewodniczący p. Czajkowski i 2 członków pp. Niewczyk i Gramek. Do pocztu sztandarowego wybrano pp. Szymańskiego jako chorążego, Łochowicza i Sosińskiego jako podchorążych, na zastępców wybrano pp. Kiedewicza i Knopińskiego.

Dalej omawiano statut kasy pogrzebowej, który po krótkiej dyskusji z małą poprawką jednogłośnie przyjęty został. Następnie przystąpiono do wyboru delegatów na walny zjazd okręgu, który odbędzie się w krótkim czasie w Toruniu. Jednogłośnie wybrano prezesa p. Chlebka i sekretarza p. Barańskiego. Po wyczerpaniu tematu nad sprawami organizacyjnemi udzielono głosu poszczególnym delegatom, a mianowicie p. por. Szymanowskiemu jako przedstawicielowi Powiatowej Komendy Przysposobienia Wojskowego, p. Żmudzińskiemu — wiceprezesowi Konferencji Prezesów, p. Deji jako przedstawicielowi Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, prezesowi Grupy Powstańców Wielkopolskich z r. 1918/19 p. Mańczakowi. Jako ostatni zabrał głos przewodniczący sądu koleżeńskiego ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Warszawie p. Wejnert.

Zarząd dołożył wszelkich starań, ażeby na walnem zebraniu zgromadzić jak największą ilość niezrzeszonych podoficerów rezerwy, aby zrzeszyć w swoich szeregach każdego podoficera rezerwy zamieszkałego na terenie miasta Bydgoszczy. Choć nie wielka ilość tych kolegów się zjawiła, to jednak ci koledzy, którzy zrozumieli apel zarządu, zgłosili swoją gotowość przynależenia do Związku. Wobec faktu, że zrzeszenie stanu podoficerskiego w rezerwie jest konieczne, to też przy tej sposobności jeszcze raz apelujemy do wszystkich pp. Podoficerów rezerwy, ażeby wstępowali w szeregi Związku Podoficerów Rezerwy. Zgłoszenia przyjmuje **Sekretarjat** przy ul. Jagiellońskiej nr. 26 (b. szpital wojskowy). Tam też udziela się wszelkich informacyj, w każdy poniedziałek, środę i piątek od godziny 6 do 8 wieczorem.

Św. Mikołaj w Szkole Podchorążych.

W ub. sobotę w szkole podchorążych odbyła się doroczna uroczystość św. Mikołaja, połączona z doborowym koncertem, która zgromadziła w przepięknej sali honorowej szkoły kilkaset osób. Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. gen. Thommee ze swoim szefem sztabu, gen. Gałeckiego, starostę dr. Berettę, wiceprezydenta miasta dr. Chmielarskiego, naczelnika urzędu skarbowego i komisarza przy magistracie p. Ukielskiego, dr. Maryńskiego, dr. Wieckiego, dr. Szymanowskiego, dyr. Rolbieskiego. Bardzo licznie reprezentowana była palestra, przedst. urzędów państw. i samorządowych oraz bardzo liczni zaproszeni goście m. in. był obecny redaktor naczelny „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jan Teska.

Program koncertu zapoczątkował doskonały chór pp. podchorążych nast. podch. Sobczyński udatnie zadeklamował Polonez Artylerzystów Lechonia. Pani Targońska, profesorka konserwatorjum miejskiego, odśpiewała z wielkiem powodzeniem „Nie wplataj kwiatów“, „Piosenkę Broni“ - Moniuszko i „Na Wojnę“ - Niewiadomskiego. Akompanjował artystycznie prof. Lisicki.

Burzą oklasków powitano znanego pianistę, mistrza gry fortepianowej p. Lisickiego i artystę tej miary, co p. Jahnke, dyrektora miejskiego konserwatorjum w Bydgoszczy.

Pan Lisicki, profesor naszego miejsk. konserwatorjum odegrał Nocture Ci-moll i Soirée de Vienne Chopena, zaś dyr. Jahnke odegrał na swych cennych skrzypcach Melodie - Czajkowskiego, Caprice Viennois - Kreislara i Polonaise a-dur Wieniawskiego. Wszystkich wykonawców obdarzono bukietami pięknych kwiatów.

W dalszym ciągu programu wystąpił p. Kaden, artysta Teatru Miejskiego z własnym repertuarem, wywołując huragany śmiechu swymi monologami i ucieszynymi deklamacjami. Do melodeklamacji p. t. „Pogrzeb austrjacki“ i in. akompanjował bardzo udatnie p. Kowalik, II. kapelmistrz Teatru Miejskiego.

Wiele uciechy sprawił uczniom szkoły św. Mikołaj, który zjawił się w towarzystwie djabła i dwóch aniołków. Wręczając skromny podarek św. Mikołaj opowiadał ucieszne historje o każdym z podchorążych, co było niezmierną atrakcją dla wszystkich.

Imieniem Tow. Przyjaciół szkoły podchorążych podziękował wszystkim za łaskawe przybycie red. H. Ryszewski.

Po koncercie spędzono jeszcze kilka chwil na zebraniu towarzyskiem. Nastrój był niezwykle sympatyczny, miły. Czysty dochód z powyższej imprezy, wynoszący dość poważną sumę, przeznaczono na łódź podwodną im. marszałka Piłsudskiego. Organizatorowi św. Mikołaja w szkole podchorążych dyr. Frylingowi należy powinszować tak udatnej imprezy.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

W środę dnia 11 bm. w Domu Katolickim przy Farze wygłoszą:

1) O godz. 19,15 dyr. dr. Winkler: **Wielcy twórcy polskiej literatury politycznej.**
2) O godz. 19,45 prof. Mozolewski: **Pochodzenie nazwy miasta Bydgoszczy.**

Wstęp wolny.

— **Nie chciał nic mówić.** W sieni domu przy ulicy Dworcowej 31, lokatorzy tegoż domu przytrzymali jakiegoś człowieka, który nie umiał się wytłumaczyć, czego tam szukał. Doprowadzony do urzędu policji, nic nie chciał powiedzieć, wobec czego został on przytrzymany w aresztach. Jak stwierdzono, jest to 52-letni Franciszek J.

Akademja Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli w Bydgoszczy.

Przy udziale około 300 zebranych odbyła się ostatniej niedzieli w Domu Katolickim przy Farze akademja Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli w Bydgoszczy poświęcona sprawie szkoły religijnej w Polsce.

Po śpiewie Chóru Nauczycielskiego i słowie wstępnem wygłoszonem przez ks. moderatora Kolipińskiego zabrał głos kurator Stein z Poznania i w dłuższym referacie mówił na temat propagandy szkoły świeckiej w Polsce. Propaganda ta wzięła swój początek z Francji. gdzie masoni przeforsowali niezależność szkoły od Kościoła oraz usunęli obowiązkową naukę religji. Z masonerją walczy francuski Katolicki Związek Narodowy, którego wybitnym przedstawicielem jest p. Maurat. Idea szkoły bezwyznaniowej osiągnęła jednak największy swój rozwój w Rosji, gdzie bolszewicy zrobili ze szkół bastjony walki z Kościołem. W Polsce uregulował stosunek Kościoła do nauki szkolnej § 120 Konstytucji, jak również konkordat, ale masonerja przypuszcza raz po raz szturm do ministerstwa oświaty, aby usunąć religję ze szkoły. Po tej samej linji idzie i prasa antyreligijna jak również literatura bezbożna, widowiska itd. Całe społeczeństwo katolickie winno więc dążyć do tego, aby praca zwrócona przeciwko nauce Chrystusowej nie odniosła skutku. Referentowi podziękowano gromkiemi oklaskami.

Inspektor Klóskowski, prefekt Sodalicji, ubolewał nad tem, że szczególnie nasze sfery rządzące są nastawione nieprzychylnie względem Kościoła, i przypomniał zasadę, że pierwsze prawo do dziecka ma rodzina, a pierwsze prawo do duszy człowieka ma Bóg, a potem dopiero państwo.

Po ponownym śpiewie Chóru oraz wzniesieniu okrzyku na cześć Ojca św. zamknięto akademję, która miała przebieg bardzo podniosły.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 11 GRUDZIEŃ.

Warszawa. 12,05: Muzyka z płyt gramafonowych. 16,15: Program dla dzieci z Krakowa. 16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45: Koncert popołudniowy. Muzyka polska. 19,10: „Skrzynka pocztowa rolnicza“. Giełda rolnicza. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40: Radjokronika. 20,15: Feljeton o Budapeszcie — red. Grek. 20,30: Koncert wieczorny kameralny. W programie muzyka rosyjska. W przerwie kwadrans literacki. 22,10: Feljeton p. t. „Pieniądze, które mam“ — p. Tadeusz Strzetelski. 23,00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“.

20,30—22,00: **Poznań.** Koncert firmy F. Lisiecki.

20,30: **Kraków.** Koncert poświęceony twórczości Ryszarda Straussa.

20,30: **Bukareszt.** „Tannhäuser“ opera w trzech aktach Wagnera.

— **Zwolniony chwilowo więzień — zbiegł.** Znany z różnych sprawek na tutejszym terenie 32-letni Antoni Pawski odbywał za swe grzechy i pokutę w więzieniu bydgoskiem. Gdy żona jego zamieszkała w Bydgoszczy powiła dziecko, prosił on sąd o zwolnienie go na krótki czas z więzienia, celem zaopiekowania się chorą żoną i dzieckiem. Sąd, uwzględniając położenie rodziny, zwolnił go z więzienia na pewien określony czas, po upływie którego, miał się znowu stawić dla odbycia reszty kary. Pawski jednak nie myślał wcale o chorej żonie, z którą bardzo źle żył, lecz wykorzystał ten czas, aby się ulotnić przed karzącą sprawiedliwością — i wyjechał z transportem robotników do Holandji. Przyszło mu to łatwo, gdyż przyłączając się do transportu jako robotnik, nie potrzebował paszportu zagranicznego, lecz wpisany został — jak się to praktykuje — na listę robotników.

Chciał się „wymigać“ od więzienia.

Porozumiał się z bezrobotnym, aby ten odbył za niego karę, co się nie udało.

Niejaki p. D. mając do odcierpienia karę 14-dniowego więzienia, a chcąc się od tej nieprzyjemności uchylić, wszedł w porozumienie z pewnym biednym bezrobotnym, który dla zdobycia środków na wyżywienie swej rodziny, zdecydował się pójść za p. D. do kryminału. Gdy więc nadszedł czas, p. D. zaopatrzył bezrobotnego w swój dokument wzywający go do odbycia kary i zaprosił do swego auta, którem bezrobotnego ładnie i z paradą podwiózł do więzienia.

Stanąwszy z autem w pobliżu domu kary, wysiedli obaj, a p. D. dawał jeszcze ostatnie wskazówki bezrobotnemu, jak się ma zachować wobec władz więziennych, aby się nie zdradzić. Widok stojącego w pobliżu wrót więziennych auta i rozprawiających z sobą dwóch ludzi, zainteresował agenta policyjnego, który przystanął w pobliżu, obserwując tę scenę. P. D. poznał widocznie w obserwującym ich funkcjonarjusza policji śledczej, bo pociągnąwszy za rękaw bezrobotnego, szybko wsiadł z nim z powrotem do auta. Manewr ten jednak nie uszedł uwagi urzędnika śledczego, który podbiegł do auta, zanim zdołało ruszyć z miejsca, i zażądał wylegitymowania się przybyłych. Wystraszony do najwyższego stopnia bezrobotny, momentalnie wydobył dokument, dany mu przez p. D. i podał go urzędnikowi. Tak samo zmuszony był przedstawić swoje dokumenty p. D.

Teraz urzędnik mając w ręku dwa dokumenty i obydwa na nazwisko p. D., nie miał wątpliwości, że zachodzi tu jakiś „szwindel“, więc poprosił obydwóch panów o udanie się z nim do urzędu policji, gdzie cała sprawa wyjaśniła się.

Biedny p. D. wpadł z deszczu pod rynnę, bo do 14 dni więzienia, które miał odsiedzieć, jeszcze mu się coś więcej dostanie za usiłowane oszustwo. Jak pech, to pech...

— **Ze zjazdu okręgowego Związku Niższych Pocztowców.** W dniu wczorajszym wieczorem około godziny 7-mej ukończone zostały dwudniowe obrady Związku Niższych Pracowników Pocztowych i i Pracowników Technicznych. W drugim dniu załatwiono cały szereg wniosków, dotyczących spraw natury służbowej i organizacyjnej. Obrady toczyły się w tonie spokojnym i poważnym. Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

— **Koncert wybitnego młodego pianisty K. Kuleckiego,** odbędzie się w nadchodzący czwartek, 12. bm. w auli gimnazjum im. Kopernika, pl. Kochanowskiego. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, ulica Gdańska 16-17. Fortepian koncertowy Blüthnera z f-y B. Sommerfelda.

— **Koło Przyjaciół Harcerstwa** przy I druż. żeńskiej im. Król. Jadwigi, zawiadamia, że walne zebranie odbędzie się dnia 11. bm. o godzinie 5 po poł. w gimnazjum żeńskiem ul. Staszica. Ważne obrady. Uprasza się członków i rodziców harcerek o liczne i punktualne przybycie.

— **Choinki.** Na placach i ulicach naszego miasta widnieją stosy choinek, które przekupnie pozwozili dosyć wcześnie w nadziei dobrego zarobku przy nadchodzących świętach. I prawdopodobnie nadzieje ich nie zawiodą, bo tradycja choinki tak głęboko wsiąkła w naród katolicki, że mimo panującej biedy, mimo niedostatku, choinka podczas świąt Bożego Narodzenia jest prawie w każdym domu katolickim, zwłaszczą, gdzie są małe dzieci; inaczej święta nie byłyby kompletnemi, cośby im brakowało. Dziwnie też przedstawiają się choinki na ulicach miasta przy panującej obecnie ciepłej pogodzie która w roku bieżącym jakoś szczęśliwie się przedłuża, pozbawionej zwykłych w tym czasie chłodów.

— **Z rewolwerem w ręku.** Dnia 8. bm. w godzinach popołudniowych, przybył do mieszkania p. S. przy ulicy Szczecińskiej w podchmielonym stanie jego znajomy U., który żywiąc do p. S. jakąś urazę, wszczął z nim kłótnię, w czasie której dobył nabity rewolwer i skierował go do piersi p. S. Nie tracąc przytomności p. S. momentalnie chwycił napastnika za rękę, wyrwał mu rewolwer, a następnie wyrzucił pijanego awanturnika za drzwi poczem udał się do komisarjatu policji, powiadamiając o zajściu i oddając odebrany napastnikowi rewolwer. Sprawę skierowano do sądu.

Czyje bluzy? Policja ujęła pewnego podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono dwie białe bluzy rzeźnickie, względnie fryzjerskie. Poszkodowani zechcą się zgłosić w celu rozpoznania swej własności, do komisarjatu I. przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 44.

— **Nieszczęśliwy wypadek z bronią.** Dnia 8 bm. o godzinie 5 popołudniu 17-letni Juljan Lemańczyk, zamieszkały przy ul. Łokietka 16, manipulował rewolwerem tak nieszczęśliwie, że spowodował wystrzał, raniąc się w nogę powyżej kolana. Rannego odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej. Narazie stan rannego nie jest groźny, o ile nie nastąpią jakieś komplikacje.

— **Pijacy żądali, aby stawano im na baczność.** Dnia 6 bm. o godz. 18,30 dwaj bracia Józef i Aleksander S., będąc w stanie pijanym, wywołali awanturę w hali tutejszego dworca kolejowego, roztrącając przechodniów i pasażerów, od których żądali, aby stawali przed nimi na baczność. Policja aresztowała „dostojnych" pijaków i odwiozła ich do aresztów.

Miejska Kasa Oszczędności wydaje puszki z niemieckiemi insygnjami.

Dochodzą nas skargi ze strony wielu rodzin polskich, że Miejska Kasa Oszczędności, tak starszym jak i młodzieży, wydaje do składania drobnych oszczędności puszki metalowe niemieckie, z widniejącym na nich orłem pruskim i napisem: „Stadtsparkasse-Brombergs" itd.

Czy to nie wstyd dla nas, aby instytucja polska posługiwała się jeszcze po jedenastu latach niepodległości Polski, temi zabytkami smutnej naszej przeszłości, stawiając je przed oczy młodzieży jako coś, z czem rozstać się nie możemy?... Czyż to tak wielki koszt pociągnęłoby za sobą sprawienie nowych puszek, lub wreszcie choćby tylko usunięcie z istniejących puszek napisów i orła naszych dawnych zaborców? Przypuszczać należy, że Miejska Kasa Oszczędności zrozumie całą niewłaściwość tego i w możliwie najkrótszym czasie wycofa te puszki, które rażą nietylko starszych, ale szczerze polską młodzież naszą, pytającą ze zdziwieniem, dlaczego na puszkach niema orła polskiego?!!...

— **Targnięcie się na życie po stracie narzeczonego.** Dnia 9 bm. o godzinie 13,30 w sali gł. urzędu pocztowego, jakaś kobieta wypiła pewną dozę rozczynu jakiejś trucizny, po wypiciu której jęcząc, padła na ziemię. Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe, odwiozło desperatkę do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono, że jest to 34-letnia rozwódka Janina Kaniecka, zamieszkała przy ulicy Kujawskiej 18. Przyczyną targnięcia się na życie był żal po stracie narzeczonego 21-letniego Stefana Ickerta, który dnia 8 bm. utonął w Brdzie, podczas popisywania się gimnastyką, chodząc po krawędzi berlinki — o czem donosiliśmy. Stan Kanieckiej jest bardzo ciężki.

— **Niewdzięczny gość.** P. Rudolf W. zabawiał się w nocy z 6 na 7 bm. w jednym z nocnych lokali w towarzystwie niejakiego S. Adama, którego znał zaledwie z widzenia. Ponieważ pora była już późna, kiedy obaj panowie opuścili lokal, przeto p. W. zaprosił towarzysza na noc do swego domu. Gdy jednak rano p. W. chciał powiedzieć piękne dzień dobry swemu gościowi, spostrzegł, że ulotnił się on a z nim i 200 zł, które p. W. miał schowane w kasetce. Władze policyjne poszukują niewdzięcznego gościa.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie tutejszej elektrowni miejskiej, która przyjmuje zgłoszenia od obywateli przedmieść Okole i Szwederowa na włączenie się do linji elektrycznej. Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach urzędowych w biurze elektrowni miejskiej przy ul. Warmińskiego.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla film p. t. **„Szalony rycerz".** Nadprogram „Obchód 10-lecia odrodzenia Państwa Polskiego" oraz komedja p. t. „Nie dam się".

KRISTAL. Dziś premjera sztuki filmowej p. t. **„Żegnaj Mazcotte"** z udziałem Igo Syma, naszego rodaka i Lil Hervey, tworzących wspaniałą parę w tym obrazie, pełnego miłych i wesołych scen. Nadpr. komedja i tygodnik Gaumonta.

MARYSIEŃKA wyświetla dramat miłosnych i wojennych wydarzeń p. t. **„Na froncie nic nowego".**

NOWOŚCI. Dziś premjera najwspanialszego arcydzieła filmowego p. t. **„Miłość kozaka",** osnutego na tle powieści hr. Lwa Tołstoja „Kozacy".

OKO wyświetla wielki 10-aktowy film p. t. **„Gdy zmysły się budzą".** Nadprogram występy artystów.

PAW wyświetla w dalszym ciągu p. t. **„Jedna noc w państwie „Qui pro quo".** Do obrazu są dostosowane piosenki Ordonówny i Krakowskiego.

Z ostatniej chwili.

Burza w północnych Niemczech.

Berlin, 9. 12. (PAT) W Niemczech północnych szaleje gwałtowna burza, która poczyniła znaczne szkody. M. in. w miejscowości Westerland na wyspie Sylt woda zalała plażę i pola uprawne.

Powódź w Anglji.

Londyn, 9. 12. (PAT) W związku z niezmiernie długim okresem deszczów w dolinach Tamizy nastąpiła powódź, która przybiera groźne rozmiary. Setki linij telefonicznych i telegraficznych uległo zniszczeniu. Linja lotnicza „Imperial"-Airways wstrzymała odlot aparatów udających się zagranicę.

Tragiczna śmierć 6-letniego chłopca.

Wilejka, 10. 12. (PAT) We wsi Nowa Ilja, 6-letni Władysław Burek bawił się zapalnikiem granatu, przyczem wrzucił go do pieca. Nastąpił wybuch, a chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników. Jeszcze jedna ofiara katastrofy.

Lwów, 10. 12. (PAT). Przy licznym udziale przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych oraz publiczności odbył się tu pogrzeb trzech tragicznie zmarłych lotników, ofiar katastrofy samolotowej, która wydarzyła się w dniu 5 bm. wskutek zderzenia się dwóch samolotów w powietrzu. Zwłoki dwóch ofiar tej katastrofy przetransportowane zostaną do Warszawy. W szpitalu wojskowym zmarł podporucznik Mieczychowski jako czwarta ofiara tej katastrofy.

Z życia towarzystw.

„Odrodzenie". Dziś we wtorek o godz. 8 lekcja w sali p. Ferenca, Senatorska 76.

Tow. Robotników Polsko - Katolickich par. św. Trójcy. Pogrzeb członka śp. Kazimierza Mikolajewskiego odbędzie się 11. bm. o g. 15 z domu żałoby ul. Nakielska 15. — Pogrzeb członka Stefana Szalli odbędzie się w czwartek o godz. 14,30 z domu żałoby ul. Lubelska 26.

XXI. Okręg. Wlkp. Związku Kół Śpiewacz. Posiedzenie zarządu dnia 12. bm. o godz. 7 w. w lokalu p. Błocha. Wyznaczone posiedzenie na środę niniejszem odwołuje się.

Zebranie Sodalicji Marj. Panien w czwartek dnia 12. bm. o godz. 6,30 wiecz. w zakładzie św. Florjana.

S. M. P. „Wiosna". Pogrzeb ojca sekretarki śp. Stefana Rolskiego we wtorek, 10. bm. o godz. 3 po poł. z domu żałoby ul. Koronowska 9 a. O liczny udział prosi zarząd.

O. P. N. „Sokół" V. Walne roczne zebranie 10. bm. o godz. 7 wiecz. u p. Kamińskiego, Nakielska 128.

Bydgoski Chór Męski. 10. bm. o godz. 19,30 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego ul. Szczecińska 1.

Sekcja Sportów Zimowych B. T. W. Zebranie plenarne w czwartek 19 bm. o godz. 20, w hotelu Lengninga. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Sympatycy mile widziani.

Sokół I. Wszystkich zawodników, którzy wzięli udział w zawodach związku uprasza się o stawienie się na godz. 18,30 dnia 10. bm. przed zakładem fotografa „Reimbrandt" ulica Gdańska. Zebranie gniazda 12. bm. „Pod Lwem" o godz. 20. Organizuje się kursy języka francuskiego i szermierki.

Klub mandol. „Lutnia". Dziś we wtorek lekcja dla pierwszego oddziału, po lekcji zebranie komitetu w Domu Czeladzi.

S. M. P. „Brzask". Dnia 11. bm. o g. 19,30 zebranie plenarne w domu katolickim.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 11. bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera plac Piastowski. Konkursy.

Sokół III. Ćwiczenia odbywają się w środę dla druhen, w czwartki i soboty dla druhów w ćwiczni przy ulicy Kordeckiego. W niedzielę 15. bm. I. bieg leśny dla druhów.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Odwołuje się zebranie naznaczone na środę 11. bm. Natomiast odbędzie się w tym dniu wykład z przezroczami w szkole Sienkiewicza ul. Sowińskiego wraz z rodzinami.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zebranie plenarne 10. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, ul. Długa. Ważne sprawy m. in. odczyt dr. Zielińskiej. — Gimnastyka w poniedziałki i piątki o godz. 7 w żeńskiem gimnazjum, ulica Staszica.

„Harmonja". Dziś we wtorek i w piątek 13. bm. o godz. 20 lekcja całego chóru. **Jutro** w środę **lekcja chóru męskiego z drugim chórem.** Ze względu na bliski występ, uprasza się o komplet.

Tow. astrolog. „Kosmos". Zebranie dnia 12. bm. o g. 17 pod adr.: Prengel, Kościelna 1 II.

Zw. Cywilnych Niewidomych. Walne zgromadzenie 11 grudnia br. o g. 19 w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej 160 a.

„Lutnia". Lekcje odbywają się co wtorki i piątki o g. 20,15 w lokalu p. Błocha ul. Jana Kazimierza 5. Przyjmuje się nowych członków.

Sokół II. oddz. żeński Jachcice. Zebranie dnia 11. bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 10.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Polsk. Stron. Ch. D. koła Bielawy odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 7-ej w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej.

Z referatem przybędzie jeden z pp. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

Z powodu ważności spraw jakie obecnie znajdują się na porządku dziennym, zatem wszyscy członkowie i sympatycy na powyższem zebraniu być powinni.

Zebranie Rady Okręgowej Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji członków miejscowych odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali posiedzeń przy ul. Dworcowej 2.

Porządek obrad: 1) Zjazd wojewódzki w Poznaniu w dniu 15 bm.; 2) Referat p. red. Bigońskiego z czynności w powiecie.

Na powyższe zebranie zaprasza wszystkich pp. należących do Rady Okr.

Dr. Wiecki.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9. .12 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	25,75—26,25
Pszenica	36,50—38,50
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	27,00—30,00
Owies	21,00—23,00
Mąka żytnia 70 proc.	39,50—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	57,00—61,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	16,00—17,00
Otręby pszenne	18,00—19,00
Rzepak	70,00—74,00
Groch Viktorja	42,00—49,00

Bank Polski płacił dnia 10 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,32
franki szwajcarskie	172,47
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	212,52
guldeny gdańskie	173,19
szylingi austrjackie	124,80
liry włoskie	46,47
korony czeskie	26,32

Giełda warszawska

dnia 9 grudnia

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	117,00	117,25
5-proc. poż. premj. dol.	066,75	067,25	067,00
5-proc. poż. kon.	000,00	000,00	049,75
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	169,50—169,00
Bank Zachodni	079,00—080,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
W. T. F. Cukru	028,00—028,50
W. T. Węgla	70,50— 71,00
Lilpop	41,00— 40,00
Modrzejów	17,50— 00,00
Parowozy	20,00— 00,00
Rudzki	28,50— 00,00
Starachowice	23,50— 22,00

Rzekomy morderca z Dyseldorfu.
Powiat wyrzyski zaalarmowany wieścią, że przybył do Polski morderca z Dyseldorfu.

Niemałą sensację w powiecie wyrzyskim wywołał następujący wypadek: W nocy z 8 na 9 bm. — jak stwierdzono — przekradł się przez granicę niemiecką, między Kaczorami a Jeziorkami, do Polski, jakiś osobnik, który jechał na starym motocyklu z niemieckim znakiem rejestracyjnym. Jak ślady wykazały, osobnik ten wjechał do lasu, w którym jakiś czas się ukrywał, a potem poprowadził motocykl przez pola do szosy, a następnie wsiadłszy nań, pojechał w stronę Wyrzyska. Dalej stwierdzonem zostało, że osobnik ów wypytywał się spotykanych po drodze ludzi o drogę do Mroczy, Gośliny i Poznania.

Ponieważ policja niemiecka — jak doniosły gazety — tropiąc zbrodniarza z Dyseldorfu, ustaliła, że wampir ten, uchodząc przed pościgiem policji, dotarł aż do Piły, przeto zaistniało silne przypuszczenie, że ów zagadkowy motocyklista nie był kto inny, jak tylko zbrodniarz z Dyseldorfu. Wieść ta rozniosła się po okolicy Wyrzyska, niepokojąc ludność.

Podług opisu świadków zagadkowy motocyklista miał być mężczyzną tęgiej tuszy, wzrostu średniego, ubrany sportowo, o pospolitej i mało inteligentnej twarzy.

Nowy gabinet czechosłowacki

Praga, 9. 12. (Pat.) W sobotę został mianowany nowy gabinet czechosłowacki w następującym składzie: **premjer Udrżal,** ministrowie: obrony narodowej Viszkowsky, spraw wewnętrznych Slawik, rolnictwa Bradacz, (wszyscy czterej członkowie czeskiego stronnictwa agrarnego), robót publicznych inż. Dostalek, unifikacji msgr. Szramek (obaj przedstawiciele stronnictwa katolickich ludowców czeskich), handlu Matouszek (przedstawiciel narodowej demokracji), kolei Mlczoch (stan średni), zdrowia publicznego Spina (niemieccy agrarjusze), szkolnictwa Derer, sprawiedliwości Meissner, aprowizacji Bechyne (wszyscy trzej są przedstawicielami czeskiej socjal-demokracji), opieki społecznej Czech (niem. socjal-dem.), **spraw zagranicznych Benesz,** poczt Franke (obaj nar. socjaliści czescy). **Tekę ministra skarbu obejmuje prof. Englisz,** były minister skarbu w charakterze ministra-urzędnika. Z dotychczasowych stronnictw koalicyjnych przechodzą do opozycji słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki oraz niemieccy chrześcijańsko - społeczni. Element słowacki w rządzie reprezentują ministrowie Derer i Slawik.

ZE SPORTU.

Wielkie zawody bokserskie Bydgoszcz—Gdańsk

Pierwsze w tym sezonie na szeroką skalę zakrojone, międzymiastowe zawody bokserskie urządza K. S. „Polonja" w sobotę dnia 14. bm. o godz. 20,15 w sali Resursy Kupieckiej. Tak Gedanja, która trenuje pod okiem sławnego trenera Artla i która posiada w swem gronie kilku mistrzów Gdańsk i Prus Wschodnich, jak i nasza bydgoska Polonja, która od kilku lat dzierży drużynowe mistrzostwo Bydgoszczy w boksie, stawiając swe najlepsze siły, pokażą prawdziwie piękny sport bokserski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Zelg. Z listu nadesłanego nie możemy zrozumieć, jakie były powody oddalające Pańskie pretensje do dzierżawcy. Sprawa ta zdaje się być zagmatwaną, najlepiej przeto będzie wrócić się do adwokata.

K. Zieliński, Rojewo. Do Urzędu Pożyczek Państwowych przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie.

POLECENIA

Detektyw
prywatny, em. komisarz P. P. Bydgoszcz, Pomorska 67. 17772

Leżanki
kanapy na dogodnych warunkach tylko Grunwaldzka 129. 33435

Reperuje
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Richelieu
maszynowy na konfekcję damską, mereżki i wszelkie hafty maszynowe wykonuje Hafciarnia, ulica Poznańska 29, I ptr. 28231

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23518

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 28/29. (16012

„Wiol"
pracownia fotograficzna obecnie Jagiellońska 11. 18090

Butelki
apteczne, do wódek, najróżnorodniejszych fasonów można nabyć po cenach konkurencyjnych, pierwszorzędny towar w hucie szkła Inż. Wł. Skrzypińskiego w Nieborowie, pocz. Bełchów. 33682

Pranie
i prasowanie przyjmuję wdom i poza domem. — Petersona 11, podwórze prawo. (18128

Meble! (18107
Najtańsze źródło zakupu, jadalnie solidnego wykonania, dogodne warunki spłaty. Stolarnia Aleks. Najdrowski, Pomorska 23.

Sienkiewicza 41
wykonanie wszelkich prac siodlarskich oraz reperację. (18054

SPRZEDAŻE

Baczność!
200 morgowy majątek pszenno buraczanej, dom 6 pokoi, elektryczność, inwentarz kompletny wpłaty 35.000 zł. Majątek 160 mórg wpłaty 30.000 wiele innych poleca biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Nieruchomość
centrum miasta Bydgoszczy, dochód 350 zł miesięcznie, wolne mieszkanie z powodu wyjazdu bardzo okazyjnie sprzedam za 27 tys. zł, wpłaty 20 tys. Zgł. biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Dom
masywny, stodołka z chlewem do tego 5 mórg roli większa połowa obsiana, przytem ładny ogród owocowy zaraz na sprzedaż, cena podług ugody, 15 minut od miasta Strzelna. Stefan Szczepański, Strzelno, Naskrętna. (33853

Urządzenie (18007
składowe, prawie nowe, do wszystkiego się nadające sprzedam. Zgłosz. Senatorska 70 w składzie.

5 okien
starych i drzwi sprzedam Adres w filji Dz. Bydg. 18133

Z powodu
przeprowadzki sprzedam na korzystnych warunkach II ptr. dom ze składem kolonjalnym, nadającym się do każdego innego przedsiębiorstwa. W tem domie jest od 1-go stycznia 1930 r. 4 pokojowe mieszkanie ze składem kolonjalnym i 5 pokojowe mieszkanie wolne Bliższe informacje udziela Antoni Szpecht, Swiecie n/Wisłą, ul. Polna 3. 33845

Duże
przedsiębiorstwo przemysłowe w Toruniu, poszukuje rutynowanej książkowej oraz samodzielnej korespondentki biegłej w języku polskim i niemieckim i stenografji. Łask. zgłoszenia tylko pierwszorzędnych sił do „Par", Toruń, Szeroka 46, pod nr. „1795". 33823

Lokomobila
Lanza 22 k. m. na przegrzaną parę, śrutownik walcowy i kocieł parowy nadający się na zbiornik sprzeda bardzo korzystnie Mleczarnia Spółdzielcza w Trzemesznie. (33465

Motocykl
nowoczesny okazyjnie sprzedam. Metelski, Gamma 8. 18110

Poszukuję (33774
odbioru śmietany dziennie 15 litrów. Zgł. Resztówka Zamość pocztaRynarzewo.

Egzystencja
Sprzedam taksówkę z prawami, wpłata mała, dogodne warunki. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Taksa". 17955

Duży
wózek dziecięcy sprzedam. Ugóry 28. 33855

LEKCJE

Kto
udzieli panience języka angielskiego. Zgł. pod „Angielskie", do Dzien. Bydg. 33849

POSADY WOLNE

Praca
dla chrześcijan. Ludzi (obojga płci) energicznych, inteligentnych i sprytnych do stałej pracy komercjalnej, w każdym zakątku Polski poszukuje się. Po czteromiesięcznej próbie ewentualna stabilizacja. Podania umotywowane dokładnym życiorysem należy natychmiast nadesłać pod adresem Krzysztofowicz, Lwów, Legjonów 1. 33842

Krawcowa
z długoletnią praktyką, dobrym krojem przyjmie stałą posadę. Of. do Dz. Bydg. pod „G. 100." 33785

Większa
restauracja z dużą salą poszukuje bufetowego. — Kaucja konieczna. Wiad. w Dz. Bydg. (33846

Poszukuję
zaraz lub od 1 stycznia 1930 ucznia, syna uczciwych rodziców do mego składu żelaza, materjałów budowlanych i sprzętów kuchennych. Zgłosz. pod „Bałtyk", Gdynia, ulica 10 Lutego. (33841

Poszukuję
zaraz szlifierza na szkło Grudziądz Mickiewicza 19. 33711

Młode
dziewczę lat 14—15 potrzebne od 15-go. Krakowska 12a. parter. (18116

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik
piekarski obeznany z każdym piecem, dzielny w swym zawodzie poszukuje pracy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „330". 33768

Wdowa
bezdzietna z lepszej rodziny przyjmie posadę jako wyręczycielka pani domu lub też jako gospodyni na probostwo ewent. u samotnego pana. Zgł. pod „Wdowa" do Dzien. Bydg. (33846

Książkowy
kasjer, kalkulator przyjmie posadę zaraz, język polski i niemiecki, poważne referencje. Oferty do Dzien. Bydg. pod „J. B. 34". (33839

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
4 ubikacje na biuro lub na warsztat albo mieszkanie ul. Fredry 1. Roman Wiśniewski, Bydgoszcz, Fredry nr. 1. (33836

Poszukuję
od 1 stycznia 1930 roku, dobrze prosperującą piekarnię lub składu kolonjalnego z restauracją celem dzierżawy. Scisłe warunki proszę podać pod „Luna 99" poste restante, Sępólno Pomorze. (33854

MIESZKANIA

Urzędnik
państwowy poszukuje mieszkania 2—3 pokojowego, ewtl. czynsz za rok zgóry. Of. do filji Dz. Bydg. pod „200". 18028

Mieszkanie
2 lub jeden pokój i kuchnię na strychu w centrum miasta otrzyma ten, kto je przerobi. Zgłaszać się Chrobrego 7, 1 p. lewo od 11 do 4. (18137

POKOJE

Pokoiku
skromnie umeblowanego poszukuję zaraz. Oferty z ceną filja Dz. Bydg. pod „M. P." (18142

Pokój
dla oficera. Plac Poznański 12, I ptr. prawo. (33806

Pokój
umebl. do wynajęcia zaraz. Jagiellońska 17. (33809

Pokój (18130
dobrze umebl. z utrzymaniem wynajmę. — Cieszkowskiego 17, I lewo.

Pokój
umebl. z utrzymaniem. Kołłątaja 11, II pr. 18144

Duży
dobrze umebl. pokój, lepszemu panu wynajmę. Św. Trójcy 22a, I pr. 18127

Pokój
dobrze umebl. bez pościeli z centr. ogrz. dla inteligentnego pana. Gdańska 137, dom ogrodowy, I ptr. lewo. 18143

Pokój
umeblowany jest do wynajęcia. Orła 6. (33862

RÓŻNE

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Wróblewski Bernard. (33785

Zagubioną
książeczkę wojskową unieważniam. Grajewski Franciszek. (33599

Na
I hipotekę poszukujemy 60 tys. zł na nowoczesną cegielnię wartości 600 tys. zł, warunki podług umowy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Hipoteka 60 tys.". 33747

Unieważniam
zagubioną książkę wojskową i kartę mobil. Józef Glyda. 33867

MATRYMONJALNE

Kawaler (33843
kupiec, lat 30, majętny, zapozna panią, posiadaj. interes kolonjal. Oferty do Dz. Bydg. pod „Silva".

Kawaler
inteligentny, przystojny, szlachetny pragnie nawiązać korespondencję z panią nie biedną zawiedzioną losem nieszczęśliwą. Of. do Dz. Bydg. pod „Cel matrymonjalny". 33840

Brunetka
nie biedna, przystojna, lat 20, pragnie poznać pana, najchętniej wojskowego. Oferty do Dz. Bydg. pod „Wojskowy". (33870

†

Dnia 7. 12. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i kochany mąż, nasz najukochańszy ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier ś. p.

Kazimierz Mikołajewski

kowal

przeżywszy lat 62, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. 12. br. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby, Nakielska 15, na stary cmentarz.

Msza św. za duszę zmarłego odbędzie się nazajutrz dnia 12. XII w kościele Św. Trójcy. (33844

Pogrzeb ś. p.

Stefana Szalli

odbędzie się w **czwartek 12-go grudnia** o godzinie 2½ po południu z domu żałoby przy ul. Lubelskiej 26 na stary cmentarz.

Zawiadomienie.

Niniejszem podaje się do wiadomości Okola i Szwederowa, że poczynając od dnia dzisiejszego, elektrownia przyjmuje zgłoszenia przyłączeń do nowowykonczonej sieci, na następujących ulicach:

Na Okolu: Grunwaldzka, Graniczna, Jasna, Chełmińska, Śląska, Wrocławska, Kanałowa, Ścieżka, Nowogrodzka, Staroszkolna.

Na Szwederowie: Szubińska, Strzelecka, Gołębia, Kossaka, Piękna, Ks. Skorupki, Orła, Dąbrowskiego, Leszczyńskiego, Konopna, Lenartowicza, Ugory, Nowa, Bielicka, Nowodworska.

Zgłoszenia o przyłączenie na nlicach: Gdańska od Pl. Teatralnego do ul. Śniadeckich, Zygmunta Augusta, Ogrodowa, Rycerska, Racławicka, Kaszubska, Hetmańska, Promenada, Chopina, Wesoła, Krakowska

są już obecnie przyjmowane. Dostawa prądu nastąpi w ciągu ok. 6 tygodni.

Jednocześnie zwraca się uwagę wszystkim przyszłym konsumentom, że zgłoszenia o przyłączenie należy kierować do **Elektrowni Miejskiej, ul. Dr. Em. Warmińskiego 16,** przez uprawnione firmy elektroinstalacyjne.

Bydgoszcz, dnia 10. XII. 1929 r.

Inż. Régamey
33941 Miejski Radca Budowlany.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 11 bm. o godzinie 10-tej sprzedam przy **ul. Trzeciego Maja 19** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę: (33929

6 wózików dziecięcych sportowych.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 11. XII. 1929 r. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:
o godz. 9³⁰ przed poł. przy **ul. Chocimskiej 4:**
bufet, kredens, kanapę, gramofon oraz zegar stojący,
o godz. 10-tej przed poł. przy **ul. Kościuszki 52:**
jeden stół,
o godz. 10³⁰ przed poł. przy **ul. Rycerskiej 6:**
2 biurka. (33908

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 11-go grudnia o godzinie 10,30 sprzedam przy **ul. Dworcowej 66** II ptr. lewo

bufet.

33940) **Kucharz,** komornik sądowy.

Magistrat m. Czersk, Pomorze

ogłasza

konkurs

na stanowisko

jednego komornika miejskiego i jednego woźnego.

Od kandydatów wymagane są:

1. Dowody wykształcenia zawodowego oraz kilkoletnia praktyka zawodowa.
2. Życiorys własnoręcznie napisany.

Do posad są przywiązane pobory według grupy XV—XII płac funkcjonarjuszów państwowych zależnie od kwalifikacji i 15% dodatek komunalny.

Podanie z dokumentami w oryginalnych lub uwierzytelnionych odpisach należy składać do Magistratu m. Czerska do dnia 20 grudnia 1929 r.

Posady wakują z dniem 1. I. 1930 r.

Inwalidzi wojenni z odpowiedniemi kwalifikacjami i zdolnościami mają pierwszeństwo.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

33922 (—) **Trybull,** Burmistrz.

Kołdry, Inlety, Pierze

darte mieszane 2.70, 3.90, **gęsie** 5.50, 7.50, 9.75, podskubki 7.90, **materjały bieliźniane i wełniane, fartuchy i galanterja.**

Małkowski 28005
Wełniany Rynek 14.

Korzystnie sprzedamy kompletne urządzenie

młyna wodnego

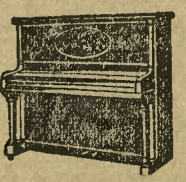
z napędem turbiny wodnej o sile 38 KM. przy spadku wody 4 m. z urządzeniem dla oświetlenia elektryczn. o mocy 4,6 kw. Ogółem 6 ganków do mielenia, cztery z walcami nowej konstrukcji (f-a Seck i Lanzsch) i dwa z kamienia, pytel płaski, sychtmaszyna z wszelkiemi przyrządami jak: ślimacznice, elewatory, odsiewacze, krajalnice itd. — Ponadto sprzedamy częściowe

urządzenie

tartaku wodnego

z napędem turbiny wodnej o sile 28 KM. przy spadku wody 4 m. (bez traku) z maszynami do obróbki drzewa jak: cyrkularką wahadłową, cyrkularką poziomą, szpundówką (gryzarką), obrabiarką o szerokości 40 cm. i szmerglówką z kompletną transmisją. Wszystkie maszyny są w dobrym stanie i zdatne do użytku. Młyn i tartak znajdują się w Tleniu pow. Świecie, stacja kolejowa Laskowice. Obejrzeć można każdego czasu za poprzedniem zgłoszeniem się w biurze budowy naszego zakładu wodno-elektrycznego w Żurze, p. Osie (telefon Osie 33). Na życzenie wysyłamy samochód do stacji Laskowice. Sprzedaż może nastąpić całkowicie lub częściowo. Oferty prosimy nadsyłać do (63918

Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek“
Spółka Akcyjna
Toruń, ul. Mickiewicza 5, telefon 870 i 872



B. SOMMERFELD

Największa w Polsce fabryka pianin
Bydgoszcz, Śniadeckich 56. Tel. 883

Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4.
Dostawca Państw. Konserwatorjum
28857 Muzycznego w Katowicach.



Jeneralny Reprezentant na Pomorzu

Leon Fröhlich

Grudziądz (33919
ulica Budkiewicza 16 — Telefon nr. 165

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Dr. med. St. Frąckiewicz
specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych (płucne)
powrócił
i przyjmuje od godz. 4—5½ po południu.
Bernardyńska 11. Telefon nr. 11-28. (18132

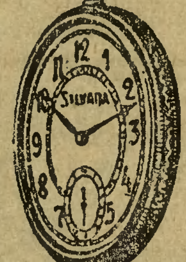
Płaszczyki

dziecięce, ubranka, mundurki szkolne, sukienki poleca
F. Szulcowa, Gdańska 43.



Piękny Serwis porcelanowy
Najlepszy podarek gwiazdkowy
H. Dymkowski
Bydgoszcz
Gdańska 2. / Tel. 1037

SILVANA



Zegarek szwajcarski
niedoścignionej precyzji! 33907



Dla każdego celu odpowiednią lampkę

znajdzie WPan w rzędzie lamp **TELEFUNKEN.** Słuchaj WPan rady fachowych radjoinżynierów i żądaj lampki z tabeli **TELEFUNKEN.**

33847)

TELEFUNKEN

DŁUGOLETNIE DOŚWIADCZENIE - NAJMODNIEJSZA KONSTRUKCJA.

Ostatnia

zdobycz w dziedzinie techniki

Gramofony

wzorowa reprodukcja — plastyczny i silny ton

W czasie przedświątecznym wyjątkowe dogodne warunki spłaty!

„MUSICA“

właśc. **Bracia Sokołowscy**
ul. Dworcowa 90 blisko ul. Warmińskiego (33933

Sucheszczapy

wałki, korowane, podkłady dla bocznic i kolejek polnych polecają tanio 32080

Edward Rentz i Ska.
Solec Kujawski.

Zastępcę

po różującego z pensją i prowizją na wyroby gospodarcze, meble kuchenne, dymaki i stoliki mosiężne poszukujemy zaraz. Panowie z kaucją mają pierwszeństwo.

Schroeder i Swie
Wyrzysk. 33921

Do odstąpienia natychmiast z powodu choroby

restauracja-jadłodajnia

w Toruniu w centrum miasta. Do objęcia potrzeba 4000. Lokal składa się z 4 ubikacji i małej salki do zebrań. Zgł. do Dzien Bydg. Toruń pod „Restauracja-Jadłodajnia“. (33916

Gorzelany

samotny z pozwoleniem monop. potrzebny zaraz. Zgł. z podaniem świadectw i podaniem pretensji uprasza się nadesłać do adm. „Pielgrzyma“ Pelplin pod „Gorzelany“. 33880

---

100 zł dam za **wyłowienie zwłok** syna mego Stefana, który przez nieszczęśliwy wypadek wpadł dnia 8 bm. do Brdy przy moście ul. Bernardyńskiej. **Fr. Ikierl, Bydgoszcz, Kujawska nr. 14.** 33909

Stop!

Autogaraże i pokoje dla przyjezdnych poleca 33934

Konieczny
Śniadeckich nr. 46
Tel. 412.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 205713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.